Nr 325. Kraków, Czwartek 18 Lipca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przygotowania katów.

Wedle informacyi, których źródłem był polski „Dziennik Berliński" — miał cesarz Wilhelm dać swoje zezwolenie na wniesienie, w Sejmie pruskim, projektu rządowego o przymusowem wywłaszczeniu ludności polskiej „na wschodnich kresach" z własności rolnej. Ks. Hatzfeld, emer. naczelny prezes Śląska, miał rozwiać skrupuły cesarza Wilhelma w tej kwestyi. Obecnie otrzymuje liberalna „Frankfurter Ztg" następującą informacyę z Berlina o stanie tej sprawy:

„W czasie ubiegłej sesyi Sejmu pruskiego noszono się z zamiarem przedłożenia nowej ustawy dla kresów wschodnich. Ustawa ta miała umożliwić dalszą czynność komisyi kolonizacyjnej w dzielnicach polskich, a przedewszystkiem miała komisyi kolonizacyjnej dać prawo wywłaszczania na swoją korzyść posiadłości polskich, których w drodze dobrowolnej sprzedaży — a tych już prawie niema — komisya nabyć nie może. Słychać, że projekt taki przedłożono poufnie kilku przywódcom rozmaitych stronnictw tak Izby posłów jak i Izby panów i okazało się, że pomijając już wolnomyślnych, którzy na krok taki aniby się nie zgodzili, ani zgodzić mogli, inni także poważni politycy, stojący w bliskich stosunkach z rządem, a przedewszystkiem wielu członków Izby panów, przeciwko myśli wywłaszczenia tak poważne, zasadnicze argumenta przytoczyli, że z tego powodu, jak również ze względu na ogólne położenie polityczne, zaniechano myśli wniesienia tego projektu.

„Wielce niepokoi nie tylko polityków lewicy, że powzięta myśl wywłaszczenia nie została, jak się zdaje, zaniechaną, ale że projekt taki na przyszłej sesyi sejmowej wniesiony zostanie. O ile wiemy, niepokój ten dzieli wielu wybitnych mężów stanu. Nie wiemy, jak obecnie sprawa ta stoi i czy jest prawdą, co donosiło jedno z tutejszych pism polskich, że cesarz dał już swe przyzwolenie na wnie-[redacted] polskiego, jakoby były naczelny prezes Śląska, ks. Hatzfeld na Trachenbergu, miał być tym, który ostatnie skrupuły cesarza odnoszące się do owego projektu, miał rozproszyć. Wiadomość ta jest w każdym razie fałszywą i dowodzi tylko zupełnej nieznajomości zapatrywań byłego naczelnego prezesa Śląska na politykę antipolską".

„Frankfurter Ztg", mająca zazwyczaj dobre informacye, osłabia jedynie wiadomość, podaną przez „Dziennik Berliński", ale nie tai bynajmniej obaw, że projekt o przymusowem wywłaszczeniu Polaków z ojczystego zagonu, wejść może na porządek dzienny Sejmu pruskiego jeśli nie w sesyi jesiennej, to w jednej z następnych.

Rząd pruski, wedle informacyj „Frankfurter Ztg", nie ma jeszcze, dla projektu o wywłaszczeniu, zapewnionej w Sejmie większości, i stara się ją uzyskać przez wytworzenie stosownego dla swego pomysłu nastroju. Jest to taktyka, wypróbowana od czasów Bismarcka. Najpierw urabia się opinię publiczną za pośrednictwem prasy gadzinowej, obecnie zaś wciąga się jeszcze do akcyi związek hakatystów. Oba te czynniki oddają rządowi olbrzymie przysługi przy stosowaniu eksterminacyjnych środków wobec ludności polskiej.

Bezprawie i gwałt, przerażające swoim egoizmem, których rząd pruski dopuścić się zamierza na ludności polskiej, przybierają kształty pospolitego szubrastwa przez to właśnie, że bezprawiu i gwałtowowi nadaje się wszelkie pozory konstytucyjnej legalności. Opinia publiczna w Niemczech nie liczy się z tem, że w ten sposób zasada legalności i konstytucyi pada ofiarą szalbierstwa rządowego. — Wprawdzie liberalne partye przybierają dzisiaj opozycyjną postawę wobec projektu rządowego, lecz doświadczenie uczy, że opozycya ich mięknie zazwyczaj w miarę tego, jak rząd konsoliduje większość dla swoich projektów. Dlatego nie należy unosić się złudzeniami, a raczej przygotować się musimy na cios, który wymierzyć w nas gotów rząd pruski w bliższej, lub dalszej przyszłości.

Do tego zamachu na bezbronną ludność polską odbywają się przygotowania katów, godne średnowiecznych czasów, ani na jotę od nich nie lepsze, a raczej potworniejsze z popowodu wyrafinowanego, chłodnego okrucieństwa, z jakiem zostają obmyślane,

Pogrzeb, ale czyj?

Jeden z korespondentów naszych pisze nam ze Lwowa:

Powiadają, że tak zw. „mimowolne dowcipy" są najlepsze. Jeżeli to prawda, to jeden z „najlepszych dowcipów" udał się w ostatnim numerze moskalofilskiego „Hałyczanina" p. Wergunowi, należącemu do „ogrodników" moskalofilstwa wśród Rusinów galicyjskich.

Napisał mianowicie artykuł wstępny, zaczynający się od słów: „Wczoraj byliśmy obecni na uroczystym pogrzebie trupa, który skonał już dawno, który jednakże w postaci strasznego, potwornego upiora często straszył nas w ostatnich czasach w burzliwych dniach" i po tej pompatycznej przygrywce daje nekrolog — przepraszam: sylwetkę — dra Dudykiewicza, moralnego i duchowego przywódcy moskalofilizmu w Galicyi...

„Mimowolność" dowcipu dra Werguna polega na tem, że, jak wskazuje tytuł jego artykułu: „Pogrzeb ruteńszczyzny", uważał za tego „trupa" nie dra Dudykiewicza i jego ideę polityczną, ale stronnictwo tak zw. „Ukraińców" i że jako śmiertelny cios, zadany temu stronnictwu, przedstawia odbyty w poniedziałek we Lwowie zjazd mężów zaufania partyi moskalofilskiej. — Przyjąwszy bowiem za podstawę rozumowania nawet to, co o zjeździe owym podaje sprawozdanie „Hałyczanina", moskalofile nie mają czego tryumfować: jeżeli bowiem cios śmiertelny ktoś otrzymał, to oni właśnie, i kto wie, czy partya ich z pod ciosu się podniesie.

Co prawda, jak zapewnia „Hałyczanin", uchwalono pewnego rodzaju pół wotum nieufności trzem moskalofilskim posłom do Rady państwa: ks. Dawydiakowi, drowi Korolowi i radcy Kuryłowiczowi, którzy pozostają z Ukraińcami we wspólnym „Klubie ruskim", wezwawszy ich, aby z klubu wystąpili i połączyli się z pozostającymi poza jego obrębem posłami dr Hlibowickim i dr Markowem. Ale godzi się zapytać: co dalej? Albo bowiem posłowie wymienieni w „Klubie ruskim" pozostaną i z partyi moskalofilskiej oderwą więcej, niż jej połowę, albo cofną się wobec noża, przyłożonego do gardła i do nowego „russkiego" klubu wniosą żywioł zniechęcenia i rozkładu.

To powiada prosta logika; fakta, jak się zdaje, powiedziałyby więcej, gdyby można mieć pod ręką dokładne, objektywne sprawozdanie ze zjazdu. Wśród Rusinów bowiem, jednego jak drugiego stronnictwa, przyjęły się prawdziwie masońskie maniery obradowania: ich zjazdy stają się tajnemi konwentyklami, na które nie dopuszcza się nietylko dziennikarzy polskich, ale też przeciwnego ruskiego stronnictwa, sami zaś inicyatorowie w swoich organach podają z nich tylko najogólniejsze rysy i ostateczne rezolucye.

A jednak nawet ze sprawozdania „Hałyczanina" wynika, że obrady zjazdu poniedziałkowego dalekie były od tej jednomyślności, która jest siłą partyi. Nawet z tego sprawozdania wynika, że starły się jeszcze dwa prądy: jeden, reprezentowany przez żywioły galicyjskie i starsze, które stanęły po stronie „niesfornych" trzech posłów, drugi, do którego należała młodzież, i to bukowińska, która krzykiem, a nawet gwałtem fizycznym, ostatecznie steroryzowała zgromadzenie.

„Była chwila — pisze mianowicie „Hałyczanin" — kiedy bukowińscy studenci chcieli się rzucić z pałkami na jednego z posłów, (Korola, prz. red.) i zaczęli rzucać jajami"...

Jak widzimy, są to maniery, stanowiące zupełne „pendent" do manier młodzieży ukraińskiej, która podczas akcyi wyborczej, napadłszy na jednem ze zgromadzeń dra Dudykiewicza, jego samego obaliła na ziemię i zapchała mu usta kałem ludzkim. Jedno więc i drugie stronnictwo ruskie pracuje w bardzo oryginalny sposób nad wytworzeniem „własnej i odrębnej kultury ruskiej"...

Zwolennicy takiej skrajnej taktyki gotują się, w łonie partyi moskalofilskiej, do stanowczego ujęcia jej steru, jak bowiem wynika z zestawienia „Hałyczanina" ze zjazdu, z wspomnianym już artykułem p. Werguna, podczas dyskusyi nad przyszłemi wyborami sejmowemi podniesiono, „że wobec nowych prądów trzeba będzie oddać kierownictwo partyi w bardziej świeże ręce, bo instynkt życiowy domaga się odnowienia „in membris et in capite!"

I jakimże to sposobem stronnictwo, które samo przyznaje, że musi się przekształcić „od stóp do głów", może mówić o „pogrzebie" stronnictwa przeciwnego?

W sprawie wyborów sejmowych na zjeździe żadnych pozytywnych uchwał nie powzięto, jeżeli mamy wierzyć „Hałyczaninowi", nie z powodu rozbieżności sądów wśród zebranych, ale dlatego, że... jedni z członków byli już zmęczeni, a inni spieszyli się na kolej! Natomiast — jak już wiadomo — zjazd uchwalił wysłać z powodu odebrania głosu dr Markowowi w parlamencie wiedeńskim za to, że przemawiał po rosyjsku, telegram protestujący do prezydyum Izby poselskiej, telegram z prośbą „o państwową opiekę nad ustawowo zagwarantowanemi prawami „russkiego" narodu i jego języka w Austryi" do prezydenta ministrów bar. Becka, telegram do czeskiego posła Klofacza i do prasy czeskiej na ręce „Narodnich Listów" z podziękowaniem za wzięcie w obronę posła Markowa, wreszcie — „excusez du peu" — memoryał do... konferencyi pokojowej w Hadze!

Zdarza się to czasem, że w przedśmiertnej gorączce ludzie dostają obłędu wielkości...

Ostatecznie więc sądzimy, że jeżeli kto kogo, to Ukraińcy pogrzebią Moskalofilów, ale czy sami potrafią stworzyć coś pozytywnego? Sądzimy; że czytelnik ruskich gazet sam potrafi odpowiedzieć na to pytanie, choćby po przejrzeniu ostatniego numeru „Diła". „Mowa posła Oleśnickiego", „Mowa posła ks. Dawydiaka", „Interpelacya posła Dniestrzańskiego", jedna i druga, a potem w drobnych wiadomościach garść równych tamtym wymyślań na Polaków, składają się na wiejącą taką nudą, pustką i takiem maniactwem politycznem całość, że niepodobna przypuścić, aby inteligentny Rusin w Galicyi mógł się obejść bez czytania polskich dzienników! Tak samo Rusini, mimo wszelkich wymyślań, nie potrafią się obejść bez naszej polskiej kultury...

Rzekoma walka przeciw indeksowi.

Przed kilkunastu dniami, jak to naówczas donosiliśmy, dziennik watykański „Corrispondenza Romana" ogłosił sensacyjne rewelacye, jakoby w Niemczech zawiązał się na wzór masoński tajny związek katolików, obejmujący również Austryę, a to celem zreformowania katolicyzmu, a zwłaszcza celem usunięcia tak zwanego „index librorum prohibitorum", to jest spisu dzieł, zakazanych przez kościół. Przypadek zrządził, że nad „indexem" czuwa z urzędu kardynał ks. Steinhuber, z niemieckiego zakonu Jezuitów, tudzież ks. Esser, niemiecki Dominikanin. Wspomniany dziennik rzymski doniósł zarazem, że papieżowi ma być wręczona petycya, podpisana przez tysiące katolików niemieckich, a żądająca zniesienia „indeksu".

Rewelacya ta wywołała naturalnie ogromne zajęcie nietylko w świecie katolickim, ale także pośród protestantów, zwłaszcza w Niemczech, a z Watykanu zaczęły nadchodzić rozmaite wiadomości o stanowisku, jakie wobec ruchu tego ma zająć papież. Otóż co do tej drugiej sprawy nie ma dotąd żadnego urzędowego komunikatu, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, papież bowiem dopiero po otrzymaniu należytych informacyj może wypowiedzieć swój sąd o wymienionym związku i wywołanym przez niego ruchu. Jak wypadną te informacye, nie możemy przesądzać, ale na podstawie niemieckich źródeł, i to z kół katolickich, już teraz można stwierdzić, że rewelacye rzymskiego dziennika były jaskrawo przesadzone. Albo „Corrispondenza Romana" uległa mistyfikacyi, albo świadomie przesadziła dla celów zakulisowych.

Otóż wspomniany ruch w niemieckim obozie katolickim rozpoczął się w czasie Zielonych świąt ubiegłego roku. Były to kroki przygotowawcze i dopiero w styczniu b. r. zawiązał się w Monasterze w Westfalii ściślejszy komitet dla prowadzenia dalszej akcyi, do którego należeli wybitni katolicy, a mianowicie: landrat i poseł do Sejmu pruskiego Schmedding, radca sprawiedliwości Hellraeth, prof. dr Plassmann, prof. uniwersytetu dr Schwering, asesor dr Hompel. Komitet ten jako cel akcyi określił dwa punkty: wręczenie papieżowi prośby w sprawie „indexu", tudzież przesłanie odpisów prośby episkopatowi niemieckiemu i angielskiemu; następnie utworzenie organizacyi „celem stałego wykorzystania dzieła, dokonanego przez ową prośbę".

Prośba do papieża została zredagowana i oddana do druku, a na treść jej zgodził się znakomity teolog, profesor dr Schell w Würzburgu, tudzież hr. Hertling, znany poseł centrowy. Następnie komitet ściślejszy drogą kooptacyi przemienił się w tak zwaną „główną centralę" ruchu. Należą do niej: dr Fassbender, profesor Akademii rolniczej w Charlottenburgu, poseł do Sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego; br. Hertling, profesor uniwersytetu w Monachium, poseł do Sejmu bawarskiego i parlamentu niemieckiego; dr Max König, tajny radca pocztowy, członek Sejmu pruskiego; dr Wilhelm Linz, dyrektor trybunału administracyjnego w Wiesbaden, poseł sejmowy; dr Meister, profesor uniwersytetu w Monasterze; Karol Muth, redaktor klerykalnego pisma „Hochland" w Sollu koło Monachium; hr. Praschma, jun., właściciel dóbr na Śląsku; Franciszek Reinhard w Melle, poseł do Sejmu pruskiego; dr Schwering, adwokat w Hamm; W. Pourneau, radca sądowy w Magdeburgu; Wellstein, starszy radca sądowy i poseł do parlamentu.

Wszystkie te nazwiska są znane w obozie katolików niemieckich. Osobistości, należące do „centrali" są bądź członkami stronnictwa centrum, bądź mają niepodejrzaną markę katolickiej prawowierności, co z góry wyklucza wszelką nielojalność wobec Watykanu. Zresztą odezwa „centrali" wyraźnie zaznacza, że chce pracować „dla powagi kościoła i w miłości dla kościoła, ale owej miłości, która ma otwarty wzrok na warunki czasu". W ten niezbyt śmiały sposób podnosi odezwa konieczność reform w łonie kościoła katolickiego, zarazem atoli z całym naciskiem stwierdza, że niema nic wspólnego z tak zwanym „katolicyzmem zreformowanym", ani też z „katolicyzmem liberalnym", ani wreszcie z „neochrystyanizmem" i pokrewnemi ruchami. — Dalej oświadcza odezwa, że w sprawie „indexu", członkowie mającej się zawiązać „Ligi", poddadzą się bezwarunkowo orzeczeniu Watykanu, wreszcie członków „Ligi", która powstanie, wzywa do ścisłej dyskrecyi co do nazwisk zapisanych i mających się dopiero zapisać członków. Tejemnicę tę uznała „centrala" na razie jako konieczną, chcąc zapobiedz przedwczesnym rewelacyom (co się nie powiodło) i wystąpić z gotowym planem działania.

Liga ma objąć kraje, mówiące językiem angielskim i niemieckim, przedewszystkiem dla załatwienia sprawy „indexu". Czy prośba do papieża miała wyrazić dążenie do zniesienia „indexu", czy to tylko do zreformowania go, nie wiadomo. Prośba ta — wedle odezwy — ma na celu utworzenie „świeckiego apostolstwa" na polu wyższego wykształcenia. Odezwa, podając zarys organizacyi Ligi, podnosi między innemi, że świeccy duchowni i zakonnicy nie mogą do niej należeć. Petycyę do papieża miała wręczyć mu osobna deputacya po uzyskaniu posłuchania za pośrednictwem ambasadora austryackiego i bawarskiego w Watykanie.

Rzecz cała, jak widzimy, przedwcześnie wyszła na jaw dzięki rewelacyom pisma „Corrispondenza Romana", ale nie jest wcale skierowaną przeciwko Watykanowi, o czem świadczą nazwiska osób, kierujących tym ruchem i przytoczone ustępy odezwy. Jeżeli papież przeciwko temu ruchowi wystąpi, to wymienione osobistości poddadzą się jego wyrokowi. Stanie się to, co już nieraz zaszło w podobnych wypadkach dawniej, że „laudabiliter se subjecerunt" — poddali się chwalebnie.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 17 lipca.

(Sprytny dr Lueger. — Wrażenie jego wniosku. — Inne projekty. — Krytyka przeciwników. — Koło polskie wobec sytuacyi politycznej. — Fronda przeciw ministrom czeskim.)

Dr Lueger, mimo ciężkiej, trapiącej go choroby, posiada jeszcze dużo siły agitacyjnej i nic nie stracił ze swej podziwienia godnej zręczności taktycznej. Jeden z uczestników „konferencyj przewodniczących klubów" opowiedział mi raz, że widok trzech „lisów parlamentarnych": dra Luegera, Abrahamowicza i dra Adlera — przy jednym stole sprawia mu zawsze szczególną satysfakcyę. Trzeba — powiada — widzieć, jak każdy z nich usiłuje „wziąć" drugiego, aby zrozumieć, ile sprytu i doświadczenia ci ludzie mają, którzy często ze sobą walczą o przewodnictwo w parlamencie. Klasyczny dowód niepospolitego sprytu politycznego dał wczoraj dr Lueger przez zgłoszenie wniosku, aby państwo dla uczczenia 60-letniego jubileuszu rządów cesarza przeznaczyło 100 milionów koron, jako fundusz zakładowy dla powszechnego ubezpieczenia na starość. Wysokość sumy i cel popularny podziałały magnetycznie na słuchaczów, którzy mimo woli składali ręce do oklasków. Dr Lueger miał znowu, jak „w swoich najświetniejszych czasach, całą Izbę za sobą, a gdyby natychmiastowe zarządzenie głosowania było możliwem, Izba jednogłośnie byłaby uchwaliła fundacyę 100-milionową.

Dziś dopiero nieśmiało krytyka zabiera głos, zaczynają roztrząsać szczegóły wniosku. Poja-

---

Ludwik Stasiak.

Skamieniałe miasto.

7 Ciąg dalszy.

— Jaśko!!

Nie usłyszał Jaśko, ale ujrzał starca.

— A co wy panie?

— Chodź.

— Nie mogę odejść.

— Musisz.

— Dzwon...

— O dzwon się rozchodzi, mówi Zwiastka.— O dzwon! Woła cię do mnie dzwon...

Przybieżał Paprek do błonic okna. Myśli, że starzec ma zmysły pomieszane, o dzwonie mówi.

— Czego chcesz panie magistrze?

— Na mgnienie oka wstąp.

Znowu ten starzec ma gorączkę, trzeba go na barłog położyć... Niewolnie wstąpił do izby Paprek. Dobył Zwiastka z pod posłania klucze:

— Otwórz ten sąsiek. Oto klucze do dwóch zamków.

Wypełnił rozkaz Paprek, wieko żelazem kowane podniósł do góry. Aż krzyknął:

— Moc talarów!!

— Weź to! Weź!

— Dokąd?

— Pytasz się?! Do pieca! Podnieś skrzynię! Zanieś!

Zdumiał się czeladnik, ale rozkaz wykonał. Pochylił się, Paprek, ogromny chłop, chce skrzynie dźwignąć. Tchu nie stało...

— Czterech ludzi nie da rady tej skrzyni.

— Musisz dać radę. Patrz na polana...

W kącie chaty leżały okrągłe gałęzie brzozowe, wziął Paprek gładkie kije, pod sąsiek wsadził, sztuką ciężki sąsiek przez klepisko izby toczy. Wysunął skrzynie na pole, tam Płoczywłos krzyczy:

— Jaśko! Jaśko!

— Jestem.

— Co czynisz?!

— Sąsiek toczę.

Spojrzał rotgisarz na skrzynię, na moc talarów, spojrzał na Paprka i na Zwiastkę.

— Co to?

Rzekł Zwiastka:

— Wrzuć do pieca.

— Mienie twoje?

— Niechże gra. Niechże Bogu gra.

Skoczył Płoczywłos do cechowego brata, płaczem wybuchnął...

. . . .

Przywlókł się Zwiastka do łoża, w szum się wsłuchał. Gwar, bełkot. To metal wre. Jeszcze jeden krzyk, chwila ciszy, potem szelest, potem szum, potem płacz, potem jęk. Co się to dzieje. Ta forma płacze, ta forma ryczy, ta forma kwili. Gliniana forma, w którą wrejące srebro płynie...

Cisza już...

— — — — — — — — — —

Po chwili wszedł Płoczywłos do izby, na łożu chorego usiadł. Gorąco mu, kitel skórzany z plec zdjął, pot z czoła ociera. Za magistrem wszedł przemianek. Ostatni wtoczył się gruby Rozdymała. Ten ogniem płonie. Okropnie zmęczony człowiek, jak stał, tak na krzesło upadł.

— Paprek, bracie miły, przynieś mi garniec piwa.

Zdrowi się pokrzepili, wesele w serca wstąpiło; krótka radość, bo Zwiastka straszliwego zaduchu znowu dostał...

* *

Była to chwila, w której serce z niepokoju zamierało, w której płucom ludzkim brakło tchu do zimnej formy. Płoczywłos się zbliżył, ostry młot w rękach trzyma, uderzyć się w wypaloną glinę boi. Bo jeśli Bóg nie podarzył, jeśli w czeluści tej formy klęska mieszka, a nie wielkie dzieło... Trzyma młot w ręku rotgisarz, uderzyć nie chce, pragnie przeżyć jeszcze jednę chwilę nadziei, rozkosznej nadziei, że tam wydarzony srebrny dzwon... Zaszeptał cicho niecierpliwy paprek.

— Goreję, panie magistrze.

— Czekaj jeszcze, czekaj.

— Na co czekamy? Czy naczynia jakiego brak?

— Tchu mi brak.

Zdobył się Płoczywłos na postanowienie, uderzył we formę. Pękła pierwsza glina, prysła ceglana formy calizna. Jeszcze jedno uderzenie, bryła wypadła, czeluść, w czeluści...

— Świeci się...

Z drugiej strony rotgisarz formę burzy, znowu powłoka na dużej przestrzeni odbita, szczery, jasny spiż widać, oderwał formę w tem miejscu, gdzie dolna obręcz lwami i gryfami, kwiatami i ptaszętami ozdobiona była, gdzie była wycyzelowana Męka Pańska. Spojrzał na rzeźbę swą Płoczywłos, radość zabłysła w oczach...

— Rzeźbie podarzył Bóg.

— I dziełu.

— Tak sądzisz?

— Gdzie spojrzę, uczciwy, srebrny spiż.

— Łapiesz ryby przed niewodem.

— Boisz się magistrze panie?

— Polowa dzwonu jeszcze formą zakryta.

— Odbić!

Jeszcze tchu brak, jeszcze strachem serce bije. Bo Płoczywłos był jako człowiek, który pszenicę zasiał, prześlicznie urosła, prześlicznie zakwitła, bogato obrodziła. Tnie dorodny łan żeniec, ze strachem na niebo się patrzy. Jeszcze w snopku nie twoje, jeszcze w kopie nie twoje, jeszcze w stodole nie twoje. Może deszcz, snopki zlać, może pszenica w kopach zrosnąć, może w gumna piorun uderzyć. Ze strachem rotgisarz resztę formy druzgoce. Spadła reszta czerwonej cegły, z nią razem spadła ze serca trwoga. Zaśmiał się starzec, jak dziecko. Ze wszech stron na dzwon patrzy, dookoła go obchodzi, dookoła dzwonu przemianka i Rozdymałę wodzi. Niechże się oczy nasycą, niechże ludzie schwalą. Podobało się braciom żniwo.

— Wielkie dzieło.

— Srebrny dzwon.

Znowu dwie niedziele ciężkiej pracy. Pilniki w robocie, podwórze rotgisarza gra muzyką pilników, które piszczą, kwiczą i jęczą. A potem praca nad wnętrzem dzwonu, nad sercem i nasadą...

— — — — — — — — — — — — — —

Nareszcie koniec. Pobłogosławił Bóg. Oto wiozą dzwon ku kościołowi. Zbliżyli się ludzie, patrzą się Niemcy. Obcy, zimni, źli ludzie. Jak świat światem tak zawsze było, że motłoch nie pyta się jakie dzieło, ale przedewszystkiem czyje dzieło. Idzie trzoda baranów zawsze za uznanym baranem. A przez rynek wiezie dzwon człowiek przez motłoch nieuznany. Nieuznany, a więc nieufność, lekceważenie, złość, zawiść. Z góry są niemieccy rotgisarze pewni, że będzie podłe dzieło, osądzili z góry dzwon Płoczywłosa i jego samego.

— Fuszer!

— Spiuwacz!

— Polska robota!*)

Rozeszła się wieść, że nowy dzwon wieszają, tłum z godziny na godzinę rośnie, wśród szyderstw, wśród śmiechu, wśród przekleństw dzwon na rusztowanie pustelnicy wznieśli. Cały dzień praca trwała, noc gwar uciszyła, nazajutrz od rana koła kościoła motłoch niemiecki się gromadzi. Cisną się na schody wieży, gdzie wre ludzka praca, gdzie ogromne bloki ciężar niezmierny do góry wznoszą. Wyciągnięto wreszcie dzwon na wierzch, w przyczółkach żelazem okutych wsporników na osiach zawisło dzieło...

(C. d. n.)

*) W aktach wielu cechów czytamy wzmianki o niemieckiej robocie, cieszącej się większym popytem od roboty polskiej. Tesame jednak akta nie stwierdzają wcale, jakoby ta robota niemiecka była lepsza lub artystyczniejsza od miejscowej. Mówiąc dzisiejszym stylem import był modniejszym i modą pobijał konserwatywnych polskich rzemieślników. W aktach cechowych wielokrotnie czytamy o dziele wykonanym przez Polaka „na sposób niemiecki". Ustawa cechowa każe: Polacy, którzyby niemiecką robotę ważyli się robić, jużci nie do polskiego cechu należeć powinni.

wiają się też rozmaite inne projekty. Między innemi rzucono teraz myśl przeznaczenia tych 100 milionów koron wyłącznie na ubezpieczenie wdów i sierót po robotnikach przemysłowych i rolniczych, podczas gdy powszechne ubezpieczenie na starość miałoby nastąpić w ramach projektu, przedłożonego w r. 1904 przez dra Körbera, podług którego państwo do każdej renty przyczynia się sumą 90 koron rocznie. Myśl stworzenia specyalnego funduszu dla wdów i sierót po robotnikach nie jest zresztą nową, bo w Niemczech postanowiono już po zaprowadzeniu ostatnich wysokich ceł ochronnych na zboże, niejako dla udobruchania ludności, aż do r. 1910 odkładać co roku pewną kwotę z nadwyżek cłowych na powyższy cel. Dr Lueger zaś sądzi, że instytucya ubezpieczenia powszechnego stale walczyć będzie z trudnościami tak, jak niektóre kasy chorych, jeśli nie będzie miała z góry zapewnionego znacznego funduszu zakładowego.

Przeciwnicy Luegera zarzucają mimo to, że wniosek jego jest dyletanckim, agitacyjnym, pozbawionym praktycznej wartości i obliczonym tylko na efekt. „Neue Fr. Presse" uzasadnia to następującą argumentacyą: Przyjmując za podstawę, że rząd przyczynia się do każdej renty udziałem 90 koron rocznie, to w pierwszych czterech latach państwo wyda na ten cel nieco mniej, niż 4 miliony koron, czyli mniej więcej tyle, ile wynoszą odsetki ze sumy 100 milionów. Ze względu na to, że ilość rent płatnych z każdym rokiem się będzie zwiększać, to państwo w piątym roku już płacić będzie musiało więcej, niż 4 miliony. Suma świadczeń państwa wzmaga się w następnych latach tak szybko, że w 10 roku wynosić już będzie 20 milionów, w 20 roku 35 milionów, a w 60 roku 42·8 miliona i t. d., tak że ubezpieczeni straciliby tylko na tem, gdyby państwo uwolniło się ze swoich zobowiązań jednorazową kwotą 100 milionów.

Wobec tego jednakże, że dr Lueger trzyma szczegóły swego projektu w tajemnicy, sądzimy, że sąd o jego wniosku jest jeszcze przedwczesny. W każdym razie, sprawa ta nie zejdzie już z porządku dziennego, a dyskusya publiczna może tylko wyjść na jej korzyść.

Koło polskie radziło przez dwa dni... poufnie nad położeniem politycznem. O ile słychać, Koło nie zamierza wystąpić ze swej dotychczasowej rezerwy i czeka na ukształtowanie się stosunków w innych stronnictwach. Natomiast, jak głoszą, przygotowują się ewolucye w obozie czeskim. Wspólny klub czeski stał się dla radykałów i agraryuszów niewygodnym, szczególnie ostatni z nich grożą jeszcze odrzuceniem prowizoryum budżetowego. W klubie młodoczeskim zaś dr Stransky fronduje nieustannie przeciw ministrom czeskim i Kramarzowi i znajduje poparcie u kilku Młodoczechów, klerykałów czeskich i oczywiście agraryuszów, którym głównie chodzi o zdobycie portfelu ministerstwa rolnictwa. W takich warunkach utrzymanie wspólnego klubu czeskiego staje się wątpliwem, a zmiana ministrów czeskich do jesieni jest prawdopodobną. Sz.

Kronika.

Kraków, 18 lipca.

Nabożeństwo pamiątkowe. Dzisiaj, dnia 18 lipca, jako w 57 rocznicę pamiętnego pożaru Krakowa (w roku 1850) odbyło się w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Rady miasta i urzędnicy magistratu, oraz dwa plutony miejskiej straży pożarnej.

Słotne dnie. Od kilku dni trwająca słota przyczyniła się do znacznego podniesienia stanu wody na Wiśle, Rudawie i pomniejszych rzekach. Wisła pod Krakowem w ostatnich dniach wezbrała i dziś stan wody wynosił 80 centimetrów nad 0. Poziom ten jest jeszcze bardzo daleki od wylewu, gdyby jednak pogoda się nie ustaliła, powódź nie jest wykluczoną, zwłaszcza, że górne dopływy Wisły silnie wezbrały.

Z powodu deszczów ucierpiały silnie prowadzone roboty około przełożenia koryta Rudawy na Błoniach, mimo to prace prowadzone są dalej w przyspieszonem tempie.

Dziś niepogoda trwa w dalszym ciągu i w południe spadł dość ulewny deszcz.

Z magistratu. Prezydent miasta dr Juliusz Leo wyjechał na 2 dni do Wiednia w sprawach gminy.

Dyrektor magistratu, p. Władysław Grodyński i naczelnik akcyzy radca mag. dr Marceli Zawadzki, wyjechali na urlop. Dyrektora magistratu zastępuje radca dr Schlichting, naczelnika akcyzy konc. mag. dr Closman.

Pomiary miasta. Magistrat krakowski ogłasza: Budownictwo miejskie przystępuje w najbliższym czasie do zdjęć niwelacyjnych ulic miasta Krakowa jakoteż miarodajnych punktów wysokościowych wszystkich realności. Wobec tego wzywa się wszystkich właścicieli realności, aby funkcyonaryuszom budownictwa miejskiego pozwolili bez przeszkód wejść do frontowych piwnic i poczynić odpowiednie pomiary. Każdy z właścicieli ma prawo zażądać od dotyczącego funkcyonaryusza okazania karty legitymacyjnej, zaopatrzonej podpisem prezydenta miasta.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Michał Dąbrowski, auskultant sądowy, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Z pałacu sztuki. W gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwartą została świeża wystawa prac artystów: Chełmińskiego, Wywiórskiego, Fabijańskiego, Wachtla, Hofmana, Majewskiego, Kazimirowskiego, dywanów Br. Rychter-Janowskiej i bardzo ciekawa kolekcya studyów kostyumowych Stan. Wyspiańskiego do „Bolesława Śmiałego". — W „świetlicy" zaś osobna wystawa dzieł dawnych mistrzów, urządzona staraniem prof. Mycielskiego.

Złodzieje z Białej w Krakowie. Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość z Białej, że popełniono tam szereg śmiałych kradzieży z włamaniem, których sprawców nie zdołano wykryć. Zachęceni bezkarnością złodzieje ci w ostatnich dniach popełnili tam nowe kradzieże, między innemi włamali się do sklepu jubilera Lauterbacha w Bielsku, któremu skradli biżuteryi przeszło na 6.000 koron.— W poszukiwaniu za złoczyńcami inspektor policyi bialskiej, p. Martyniak, przybył do Krakowa, a po jego opisach sposobu włamań policya krakowska doszła do przekonania, że złodzieje ci mogą być identyczni ze sprawcami kradzieży w Krakowie u generała Schleffa i radcy policyi, dra Rękiewicza. Na miejscu kradzieży u Lauterbacha znaleziono świadectwo gminy Wola Zabierzowska, wystawione dla niejakiego Jakóba Baczakiewicza, a dokument ten, widocznie zostawiony nieopatrznie przez włamywacza w miejscu czynu, naprowadził policyę krakowską do odkrycia uczestników kradzieży. Są to mianowicie: Jakób Baczakiewicz i Kuźmiński, obaj znani niebezpieczni złodzieje, niejednokrotnie już karani więzieniem za kradzież. Na Grzegórzkach przy ulicy Woźniakowskiego L. 77 mieszkali rodzice Baczakiewicza, u których przeprowadzono rewizyę, a gdzie znaleziono znaczniejszą kwotę pieniędzy. Rodziców Baczakiewicza aresztowano, sami jednak główni sprawcy włamań, Jakób Baczakiewicz i Kuźmiński zbiegli i dotąd schwytani nie zostali. Podług rysopisu, podanego przez policyę, są to młodzi mężczyźni, przystojni, silnie zbudowani, a powierzchownością swoją przez swą elegancką garderobę, zegarki i pierścienie, nie zdradzający swojego, groźnego dla społeczeństwa, zawodu złodziejskiego.

Z kroniki wypadków. Dziś o godz. 11 przed południem przy ulicy Wenecya uległ chwilowemu atakowi szału młody mężczyzna p. B. Chory skoczył z drugiego piętra na balkon piętra pierwszego, a stąd na ziemię szczęśliwie bez odniesienia żadnego szwanku. Następnie począł biegać po ogrodzie i rzucił się do wezbranej silnie Rudawy, którą w bród przebył. Po drugiej stronie rzeki wpadł do gmachu „Sokoła", gdzie wreszcie udało się go ubezwładnić i uspokoić. Atak powstał zdaje się na tle silnego rozdrażnienia nerwowego.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. Niepokojące wieści obiegały niedawno miasto Podgórze. Opowiadano, że z za kordonu wtargnęła do nas, chroniąca się przed pościgiem tamtejszych władz, gromada bandytów i za pole swych operacyj obrała miasto Podgórze. Podstawą tych pogłosek był zamach rabunkowy na urzędniku p. O., d. 7 bm. wieczór na ul. Salinarnej. Na p. O., wracającego do domu, miało napaść dwóch bandytów, którzy wywiódłszy go w szczere pola za miasto, tam mieli go obrabować. Wydarli mu oni złoty zegarek z łańcuszkiem z kieszeni, papierośnicę i zdarli pierścionki z palców siłą, raniąc je. Następnie, co najciekawsze, odurzyli p. O. tak, iż stracił przytomność i gdy się obudził, był już jasny dzień, a złoczyńcy zniknęli bez śladu.

Dnia 13 b. m. przybył do zegarmistrza Bertrama przy ul. Mostowej jakiś chłopak i ofiarował mu na sprzedaż złoty zegarek za cenę 4 kor. — To wznieciło podejrzenie zegarmistrza, zawezwał przeto policyanta i polecił chłopca aresztować. Chłopaka zaprowadzono do biur ekspozytury policyi w Podgórzu i podjęto dochodzenia. W śledztwie wyszło na jaw, iż chłopak nazywa się Jan Kubasiak, liczy 17 lat, i że rzeczywiście brał udział w rabunku na p. O. Przebieg jednak całej sprawy przedstawia się w opowiadaniu Kubasiaka nieco odmienniej i mniej fantastycznie, niż po... zeznania poszkodowanego. Mianowicie chłopak zeznał, że z towarzyszem swym, Władysławem Czernekiem, dotąd niewyśledzonym, szli za p. O., który szedł ul. Wielicką aż za wiadukt kolejowy, tam zaś, położył się na nasypie kolejowym i usnął. Wtedy dopiero obwinieni zabrali się do rewizyi jego kieszeni. Była to więc zwykła kradzież, a nie rabunek, a nadto obaj obwinieni są zwykłymi sobie ulicznikami Podgórza, a nie zagranicznymi bandytami.

Z kraju.

Tarnów, 17 lipca. (Subwencye dla internatów tarnowskich. Nieszczęśliwy wypadek. W sprawie pomnika dla ś. p. Bronisława Trzaskowskiego. Z kroniki policyjnej).

W budżecie krajowym na rok 1906 wyznaczył Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową ryczałt w kwocie 50.000 koron na zasiłki na budowę domów dla internatów, a ryczałt w kwocie 20.000 koron na zasiłki na utrzymanie już istniejących internatów. Wydział krajowy w porozumieniu z Radą szkolną przeznaczył jednorazowe zasiłki: Bursie imienia św. Józefa dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie na spłatę rat amortyzacyjnych pożyczki, zaciągniętej na budowę własnego domu 2.000 koron; z kredytu zaś 22.000 koron internatowi imienia św. Józefa 1.100 koron, a internatowi im. św. Stanisława 800 koron.

Onegdaj w cegielni parowej Marguliesa i Maschlera w Plewencinie pod Tarnowem uderzył piorun w drzewo stojące koło cegielni, poczem przerzucił się na pracujących robotników, dwóch z nich zabił, a robotnicę zranił.

Komitet byłych uczniów ś. p. Br. Trzaskowskiego rozpoczął swą działalność. Z początkiem bieżącego miesiąca odbyło się drugie posiedzenie pod przewodnictwem dra M. Gałeckiego. Radca Habura zawiadomił komitet, że wkładki ulokowano na książeczkę Kasy oszczędności, oraz, że jego broszura o Trzaskowskim w najbliższych dniach ukaże się w handlu księgarskim. Następnie zastanawiano się nad dalszą akcyą i uchwalono wydrukować odezwy i rozesłać je do wszystkich byłych uczniów ś. p. Trzaskowskiego.

W ostatnich dniach przyaresztowano szereg indywiduów: Bigiera Saula z Tarnowa i Jakubowicza Jakóba za gwałt publiczny, Czapalę Istora z Rosyi za kradzież, Springa Józefa z Pławów, zbiegłego z więzienia i Michalika Franciszka z Faściszowy za kradzież.

Sucha, 17 lipca. (Uroczystość sokola.) Wydział tutejszego młodego, bo dopiero w roku 1905 zawiązanego polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", ze swym prezesem drem Janem Gawlikiem, lekarzem i wiceprezesem Józefem Janesem, naczelnikiem stacyi na czele, zjawił się 11 bm. u właściciela Suchej hr. Władysława Branickiego. — Po przemowie dra Gawlika, w której podniósł znakomite zasługi hr. Branickiego około rozwoju „Sokoła" w Suchej, wręczono mu dyplom, mocą którego hr. Władysław Branicki zamianowany został pierwszym członkiem honorowym tego Towarzystwa.

Niezwykły to wypadek w dziejach sokolstwa polskiego, aby dziedzic magnackiej fortuny dbał tak troskliwie o utrwalenie sokolego gniazda, bo nie tylko że umożebnił tymczasowe pomieszczenie we własnych ...kich zabudowaniach i wyznaczył obszerne dla ćwiczeń boisko, ale nadto przyrzekł także dopomódz do budowy nowej Sokolni.

Dyplom bardzo misternie w starym gotyckim stylu jednolicie utrzymany, wykonał znany z podobnych prac inżynier, p. Wilhelm Winkler z Krakowa.

Ze sfer lekarskich. Dyrektorem krajowego nowo kreowanego szpitala w Dolinie, został dr Weigel, sekundaryusz szpitala lwowskiego.

Po latach czterdziestu. Z Przemyśla piszą nam: Ks. biskup ruski, Czechowicz, zaprosił wszystkich swoich kolegów, którzy przed 40 laty zdali razem z nim egzamin dojrzałości w gimnazyum niemieckiem we Lwowie, na zjazd do Przemyśla. Zdało wtedy egzamin 63, z tego umarło 27. Z żyjących (należy do nich b. minister Gołuchowski) przybyło 18, a mianowicie: ks. mitrat Bielecki ze Lwowa, ks. biskup Czechowicz, inspektor Klaudysz Dębicki z Krakowa, dr Gostyński ze Lwowa, dyrektor szkoły ludowej Kospak ze Lwowa, ks. Łotocki z Gołowiec, dr Henryk Mehrer ze Lwowa, dr Izydor Mehrer ze Śniatyna, emer. rewident kolejowy Nowotarski ze Lwowa, ks. Mokrzycki z Berezki, zastępca prezesa Tow. kredytowego ziemskiego Franciszek Rozwadowski ze Lwowa, dr Rosenzweig ze Lwowa, adwokat dr Solański ze Lwowa, starosta Szumlański z Żółkwi, starszy radca magistratu Strzelbicki ze Lwowa, inspektor krajowy Tokarski ze Lwowa, notaryusz Witosławski ze Lwowa. — Grono to, podejmowane przez ks. biskupa, przepędziło z sobą serdecznie cały dzień.

Przemyśl, 17 lipca. (Koniec strajku. Lokaut. „Gwiazda". Wystawa prac fotograficznych.) — Ze strajków trzech, o których pisałem, zakończył się dotychczas jeden tylko brukarzy. Uzyskawszy żądaną podwyżkę płacy o 30 proc., oraz skrócenie pracy o pół godziny (domagali się 1 godziny) wrócili we wtorek rano do pracy. Natomiast zamiatacze ulic, z wyjątkiem dwóch, strajkują jeszcze. Czyszczenia miasta dokonuje obecnie personal stały dróżników, w liczbie siedmiu.

W lokaucie murarskim żadna zmiana nie zaszła, prócz tej chyba, że robotnicy zagrozili strajkiem aż do końca sezonu, jeśli majstrowie żądań ich nie zechcą spełnić. Żądania te są następujące: Podwyższenie płac o 30 proc. i wypłacenie zlokautowanym za czas bezrobocia całkowitego zarobku, jaki utracili. Majstrowie natomiast, nie tylko, że o tych żądaniach słyszeć nie chcą, ale zapowiadają, że dokąd robotnicy bojkotujący p. Pawlisza do roboty nie wrócą, dotąd nawet o zniesieniu lokautu mowy być nie może. Zanosi się więc na dość uporczywą próbę sił.

Ze stowarzyszeń tutejszych, spaźniających prowincyonalnym obyczajem swe walne zgromadzenia, ostatnie urządziła we wtorek „Gwiazda". Udział członków w zgromadzeniu był nader nieliczny (zaledwie 35), bo też i niewielu członków (128) „Gwiazda" tutejsza posiada. Zgromadzenie zastanawiało się nad polepszeniem finansów stowarzyszenia, których dotychczasowy znośny stan zawdzięcza komitetowi zabawowemu i uchwaliwszy wydziałowi absolutoryum, przystąpiło do wyboru kuratoryi i nowego wydziału. Kuratorami wybrani pp.: Bartelmus, Jarolim, ks. Milczanowski, dr Angerman, dr Tarnawski i prof. Żelak. Do wydziału weszli pp.: Osiński, Styfi, Chanik, Sławski, Maż, Michniowski, Trygalski, Cichocki i Laskownicki; jako zastępcy pp.: Zbrocki, Robliczek, Reguła, Bobulski, Rzecznik i Dobrowolski.

Staraniem i na dochód tutejszego Koła Pań T. S. L., urządzona zostanie w październiku b. r. wystawa amatorskim prac fotograficznych. Już obecnie zwraca się komitet do miłośników sztuki fotograficznej z prośbą, aby, korzystając z pory letniej, przygotowywali zdjęcia, a następnie obesłali wystawę. Zgłoszenia przyjmuje, oraz wszelkich wyjaśnień udziela prezes komitetu wystawy, p. Edward Lorenz (Przemyśl, ul. św. Grzegorza).

Ze świata.

Z Warszawy. (Kontrakt o operę. Lokaut piekarski. Rewizye i aresztowania. Zamknięcie biura emigracyjnego).

Wczoraj ostatecznie podpisany został kontrakt zarządu Filharmonii warszawskiej z dyrekcyą teatrów w sprawie dzierżawy teatru Wielkiego i prowadzenia opery. Kontrakt zawarty został na lat 5. Sezon rozpocznie się dnia 15 października operą Ryszarda Strausa „Salome". Reżyserem będzie p. Józef Chodakowski, kapelmistrzami pp. Rezniczek i Zygmunt Noskowski.

Lokaut piekarski, dający się publiczności warszawskiej tak bardzo we znaki, prawdopodobnie wkrótce się zakończy. W ostatnich dniach odbyło się kilka narad, które doprowadzą do porozumienia.

Wczoraj w południe w księgarni, należącej do firmy „Kroniki Rodzinnej" przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr. 20, pomocnik komisarza cyrkułowego w asystencyi policyantów i żołnierzy dokonał rewizyi. Rewizya trwała około pół godziny, bez żadnego rezultatu.

Z powodu zamachu na pomocnika naczelnika więzienia śledczego, Nikorycza, odbyła się rewizya ścisła w domu nr. 8 przy ulicy Pawiej. Aresztowano tam 8 osób, jednego studenta instytutu weterynaryjnego i rzemieślników. Wszyscy są żydami.

W ostatnich dniach dokonano szeregu rewizyj i aresztowań. Między innymi aresztowano: Aleksandra Żukowskiego, korespondenta „Birż. Wied.", nauczycieli Nawelskiego, Lachowickiego i Kędzierskiego, technika Bol. Tomczykowskiego i studenta uniw. kijowskiego Eug. Łonczyńskiego.

Z rozkazu władzy zamknięto w Warszawie biuro emigracyjne Szmula Rozenberga, które mieściło się przy ulicy Chmielnej, właściciela zaś skazano na zesłanie.

Strajk robotników gazowych w Łodzi. Z Łodzi donoszą pod datą wczorajszą:

W gazowni miejskiej pracują przybyli z Warszawy saperzy. Wczoraj dostarczyno gazu do oświetlenia i do motorów.

Zapasy kobiet. W wiedeńskim zakładzie rozrywkowym Pertla rozpoczęły się zapasy atletyczne kobiet. Nagroda wynosi 3.000 koron, a w zapasach bierze udział 10 kobiet, które, jak zapewnia ich impresario Dickmann, uprawiają ten sport zawodowo. Kilka z nich otrzymało już nagrody na zagranicznych arenach. Oto spis tych pań, wedle dzienników wiedeńskich: Trude Wonder z Belgii, Petrowska z Polski, Mühl z Austryi, Jensen z Danii, Schwarz z Prus, Elly Nein z Berlina, Fischer z Hamburga, Blätter z Saksonii, Morgan z Brazylii, tudzież Horwath z Węgier. Pierwszy wieczór zapasów, jak zapewnia prasa wiedeńska, wypadł dobrze. Trzy pary zapaśniczek, które się popisywały, okazały wcale dobre wyszkolenie. Panna Nein po 3 minutach i 45 sekundach zwyciężyła pannę Petrowską, panna Morgan po 17 minutach powaliła pannę Schwarz, a wreszcie p. Fischer po 12 minutach odniosła zwycięstwo nad panną Mühl.

Przeciwko dymowi i kurzowi. Austryackie stowarzyszenie dla zwalczania plagi dymu i kurzu w Wiedniu zwróciło się do burmistrza dra Luegera z prośbą, ażeby miejski urząd zdrowia został wyposażony w takie siły i środki naukowe, któreby mu pozwalały na badanie powietrza co do zawartości kurzu i zarazków. W bardzo wielu zagranicznych miastach podobne badania już dawno się odbywają. Ministerstwo oświaty przyznało już wymienionemu stowarzyszeniu poprzednio subwencye po 1.000 koron rocznie na czas od r. 1905 do 1907. Obecnie przyznało grupie dla zwalczania kurzu po 1.000 koron rocznie na czas od r. 1908 do 1910, zaś grupie dla zwalczania dymu również po 1.000 koron rocznie od r. 1907 do r. 1910.

Echa olbrzymiego sprzeniewierzenia. Dzienniki kijowskie donoszą: Policya otrzymała zawiadomienie telegraficzne o uwięzieniu p. Ruczyńskiego, oskarżonego o roztrwonienie 180.000 rubli.

Wypadek ten wywarł wielkie wrażenie w Kijowie, gdyż p. Ruczyński był bardzo szanowany i cieszył się ogólnem zaufaniem.

Okazuje się, iż Ruczyński po zdefraudowaniu 180 tys. rb. wniósł do Banku na rachunek bieżący Tow. gniewańskiego 75 tys. rb., które wpłynęły do kasy, a w kilka dni później zbiegł przez Warszawę za granicę w towarzystwie syna. Żonę pomimo oporu z jej strony wyprawił jeszcze przed Wielkanocą pod pozorem kuracyi na Kaukaz. Gdy zaś na swoje listy i telegramy nie otrzymywała odpowiedzi, przyjechała do Kijowa, lecz nie zastała już męża, a wraz z nim zniknęły jej brylanty wartości około 15 tys. rb.

W tych dniach policyi udało się przejąć telegram Ruczyńskiego do jednego z przyjaciół w Kijowie. Za pomocą tego telegramu dowiedziano się, iż Ruczyński znajduje się w Palermo. Uwiadomiono konsula rosyjskiego w Palermo, który porozumiał się z naczelnikiem policyi miejscowej. Ruczyński został uwięziony. W mieszkaniu jego w hotelu znaleziono znaczną sumę pieniędzy. Będzie on wydany w ręce policyi rosyjskiej i przywieziony do Kijowa.

Napad na redakcye. „Dziennik Pozn." donosi pod datą 17 bm.: Wczoraj po południu około $3^1/_2$ wpadł do biura redakcyjnego „Kuryera Poznańskiego" agent Karol Swinarski. Gdy na zapytanie, czy może się widzieć z naczelnym redaktorem, otrzymał odpowiedź, że tenże wyszedł już z redakcyi, zwrócił się do obecnego współredaktora z szorstkiem żądaniem wymienienia osoby, która dała referat z jego skandalicznego procesu.

Zaledwie otrzymał stosowną, poważną odprawę, gdy raptownie rzucił się na redaktora, wydobywając z kieszeni jakiś przedmiot, którego tenże nie zdołał bliżej rozpoznać. Redaktor cofnął się do przyległego pokoju, by dla poskromienia napastnika przywołać stróża. Tymczasem Świniarski, roztrącając, co mu w drogę weszło, wypadł drugiemi drzwiami na podwórze i uciekł.

Burze i ulewy. Z Wiednia telegrafują: Podczas wczorajszej ulewy woda wtargnęła do jednej sutereny. Dwoje ludzi straciło życie. Mówią, że kilkoro dzieci zginęło.

Piorun uderzył w wieżę kościoła Jezuitów, nie zrządziwszy szkody. Natomiast na przedmieściu uderzył piorun w jeden dom i zniszczył sufit.

Zamykanie sklepów. Z Pragi donoszą: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie pomocników handlowych przy udziale około 1400 osób w sprawie zamykania sklepów o godzinie 7-mej wieczorem.

Sensacyjny proces toczy się w Karlsruhe. Oskarżony jest dr Karol Haw, alias Han, nadzwyczajny profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie w Waszyngtonie, obecnie adwokat w Niemczech, o zamordowanie skrytobójcze swojej teściowej, wdowy po tajnym radcy, lekarzu drze Molitorze. Proces równie ze względu na osobę obwinionego, jak na tajemniczość czynu budzi ogromną sensacyę.

Eugeniusz Poubelle, były prefekt departamentu Sekwany, to jest i Paryża, tudzież były ambasador Francyi przy Watykanie, umarł w Paryżu, licząc 79 lat życia. Jako prefekt Sekwany zasłużył się około rozwoju Paryża, mimo trudnych warunków urzędowania.

Zmarli.

Antonina z Hendrichów Lardemerowa, przeżywszy lat 59, zmarła 15 bm. w Krakowie.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego Tadeasza Wimmera; przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Aleksandra Pachońskiego z Wadowic do sądu krajowego w Krakowie, Antoniego Durdę ze Suchej do Wadowic, Bronisława Zysa z Łańcuta do Rzeszowa; zamianował kancelistami: tytularnego wachmistrza żandarmeryi Jakóba Ścieńskiego dla Suchej, tytularnego wachmistrza żandarmeryi Józefa Krama dla Łańcuta i podoficera rachunkowego I klasy 90 p. p. Stanisława Wawrzkowicza dla Tyczyna.

Składki. Na „Dar Grunwaldzki" złożył p. Jan Ogieński 2 K.

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek: „Stara baśń".
W piątek: „Wesoła wdówka (z p. Miłowską).
W sobotę „Stara baśń".
W niedzielę: „Wesoła wdówka (z panią Schupp).
W poniedziałek: „Boccacio".
We wtorek: „Stara baśń".
We wtorek: „Stara baśń", opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego, muzyka Władysława Żeleńskiego.

Z kalendarza. W piątek 19 lipca: Wincentego à Paulo; w sobotę 20 lipca: Czesława i Hieronima ww.; w niedzielę 21 lipca: Praksedy i Dan. pr.

Wschód słońca 19 lipca o godz. 3 m. 53, zachód o 7 m 39; długość dnia 15 godzin min. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 lipca termometr doszedł od + 14·8 do + 23·1 C.; — barometr opadał.

Dnia 18 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 735·7 mm., termometru + 16·2 C.; wiatr połudn.-zachodni.

Stara baśń.

Opera w czterech aktach Wł. Żeleńskiego, do słów Al. Bandrowskiego.

Wśród wszelkich oznak wielkiego i szczerego sukcesu dokonało się to główne zdarzenie artystyczne sezonu operowego, któremu dla wszystkich miłośników muzyki musiało być pierwsze przedstawienie „Starej baśni". Jeżeli nastrój jubileuszowy dodawał cieplejszego tonu wieczorowi, teatralnemu, to jednak dla przyjęcia nowości miał ten moment znaczenie prawie nikłe, wobec sumy dodatnich wrażeń, wywołanych wartością dzieła. „Stara baśń" musiała nadto zwyciężać sama, gdyż armia, którą na jej obronę wysłano nie ze wszystkiem mogła podołać zadaniu. Tem cenniejszem jest zatem to jej zwycięstwo.

Gdy idzie o kompozytora tego znaczenia, co Wł. Żeleński, musi obok pytania, czem jest to nowe dzieło dla muzyki polskiej, nasunąć się drugie: czem ono jest dla jego twórcy, jaki oznacza stopień rozwoju. Odpowiedź na jedno i drugie może dać dokładny rozbiór pierwiastków, z których to dzieło wyrosło i na których się opiera. Analiza tyczyć będzie tylko wartości muzycznych, gdyż dramatyczny podkład opery omówiony był już bardzo obszernie na tych samych szpaltach nazajutrz po premierze lwowskiej (14 marca b. r.). Jakiekolwiek możnaby mieć zastrzeżenia, co do literackiej strony libretta, niepodobna mu odmówić dużych zalet scenicznych, malowniczości, ruchliwości i wdzięcznego dla muzyka splątania różnych motywów uczuciowych. Poprzestając na tem przypomnieniu, zwróćmy się do muzyki.

Muzyka „Starej baśni" jest w każdym tonie nieodrodnem dzieckiem swego twórcy. Jeżeli pojęciem „stylu" obejmuje się wszystkie właściwości, tworzące wizerunek pewnej organizacyi artystycznej, to ta muzyka jest wybitnie stylowa i wszędzie daje jasne świadectwo o swym kompozytorze. Jej linia melodyjna ma pewne charakterystyczne zakręty, które odnaleść można we wszystkiem, co Żeleński napisał, jej swojskość nie pochodzi, jak zawsze u niego, z przenoszenia żywcem motywów ludowych, lecz z głębokiego ich odczucia i artystycznego naśladowania, jej harmonie, jej szata instrumentacyjna, wykazują pewne upodobania stałe i od dawna stosowane; opisowość i liryzm są dla niej żywiołem, do akcentów dramatycznych musi się trochę naginać kunsztem. W dramatycznem, operowem zużytkowaniu swej muzyki postępuje Żeleński drogą swoją własną, rozszerzającą się w miarę nabywania doświadczenia, ale w zasadzie jednaką od „Konrada Wallenroda". — Droga ta wychodzi jeszcze z przedwagnerowskiej opery romantycznej i dość daleka okrąża dziedzinę dramatu muzycznego.

Wszystko, cokolwiek pisano o wielkim wpływie Wagnera na Żeleńskiego, pochodzi albo z bardzo powierzchownego sądzenia, albo z niedość jasnego wyobrażenia o istocie sztuki Wagnerowskiej. Wpływ ten ogranicza się — podobnie jak u Saint-Saënsa — do zewnętrzności konstrukcyjnych, nie tyka zaś zasady twórczej, ani nawet doboru środków. Pod tym wpływem porzuca Żeleński zamknięte formy muzyczne na korzyść ciągłości dramatycznej, rozszerza śpiew recytatywny, choć na tych fluktach nie czuje się dość swobodnym i chętnie zawija do portu kantyleny, pod tym wpływem ogranicza wielośpiewy. Ale skoro tylko sięgnąć głębiej, do zasad, analogie ustają, od razu w stosunku orkiestry do głosów. U Wagnera są to czynniki na ogół zupełnie współrzędne, ale często orkiestra występuje samodzielnie, charakteryzując symfonicznie moment dramatyczny, u Żeleńskiego główny „melos" płynie głosem ludzkim, orkiestra zaś jest mu tylko podporą i ozdobą, a nader rzadko przyjmuje na siebie obowiązek dramatycznego argumentu. Ta jej rola wypływa logicznie z braku motywów przewodnich, w ścisłem Wagnerowskiem znaczeniu.

Motywów przewodnich, któreby zjawieniem się systematycznem, przekształcaniem i łączeniem objaśniały sytuacyę i określały stany psychiczne bohaterów, niema w „Starej baśni". Są tylko motywy charakterystyczne, przypominające w pewnych chwilach akcyi coś, co w przeszłości do danej chwili się odnosi. (Niemiecka terminologia muzyczna ma na nie określenie „Erinnerungsmotiv" w przeciwstawieniu do „Leitmotiv"). Są one zresztą niezbyt liczne i można je wraz z ich zużytkowaniem wyliczyć na palcach. Odrazu wstępne patetyczne akordy opery, mają malować ciężką dolę ziemi lechickiej, jęczącej pod jarzmem tyranii, powtarzają się bowiem w pogrzebnej pieśni Kruka bezpośrednio przed wezwaniem ludu do obrony i zemsty. Zawodzenia płaczek podczas pogrzebu Wisza wracają w drugim akcie w majaczeniach ranionego Domana i przed [redacted] akcie pierwszym i pojawiający się w czwartym w chwili, gdy ośmielona Dziwa spostrzega Domana.

Stosunkowo najczęściej operuje autor motywem kruka, oryginalnym pod względem instrumentacyjnym w połączeniu dyssonujących akordów klarnetów, obojów i fagotów z tonem rożka angielskiego z tłumikiem. Te kraczące akordy wracają w chwili przebicia Domana przez Dziwę, odzywają się w scenie wróżby i wypełniają wstęp do aktu czwartego. Wesołe rytmy tańców kupalnych i namiętne frazy Domana przypominają się Dziwie w chramie, gdy opowiada o powodach swojej pokuty. Wreszcie popularna już kantylena Wizuna z aktu trzeciego towarzyszy jego wejściu w następnym. Na tem wyczerpuje się cała gra motywów.

W instrumentacyi Żeleńskiego jeszcze mniej, niż w architektonice znaleść można zależności od Wagnera. Nasz kompozytor posługuje się z upodobaniem barwami delikatnemi, unika nazbyt bujnych mięszanin instrumentacyjnych. W kombinacyach samych drewnianych instrumentów, smyczkowych i dętych, osiąga często bardzo ciekawe rezultaty dźwiękowe. Tę ma zaś wspólność z Moniuszką, że często samą treścią motywu, powierzonego jednemu instrumentowi na tle bardzo skromnego akompaniamentu, potrafi wyrazić niezmiernie wiele. Świetnym tego przykładem jest słynna muzyka przy zjawieniu się Piasta, jedna z najbardziej bezpośrednich sercem pisanych kart partytury. Kilkanaście taktów, powierzonych klarnetowi przy cichych, przetrzymywanych akordach smyczkowych, wystarcza do wywołania nastroju złotej ciszy letniej, w której dojrzewają wielkie rzeczy.

Powyższe uwagi nie wyczerpują ani w części wszystkiego, co o „Starej baśni" powiedzieć można i trzeba. Może jeszcze z okazyi dalszych przedstawień zdarzy się sposobność dokładniejszego wejścia w szczegóły. Dla dopełnienia pobieżnego obrazu niezbędnem jest twierdzenie, że doświadczenia, poczynione z dawniejszemi dziełami, potrafił Wł. Żeleński umiejętnie wykorzystać przy pisaniu „Starej baśni". W porównaniu z „Goplaną" jest nowa opera znacznie więcej treściwa, ścisła, bardziej wystopniowana w potęgowaniu efektów. Niemałą jej zaletą jest, że wrażenie od aktu do aktu rośnie. — W samym akcie pierwszym najmniej może jednolitym, obserwować już można wyraźną gradacyę muzyczną; drugi jest muzycznie najbardziej zaokrąglonym najściślejszym, trzeci scenicznie najwdzięczniejszy, w czwartym zaś znalazły się ustępy najbardziej impulsowe, żywiołowo szczere. Takie rozłożenie efektów sprawia, że uwaga słuchacza ma ustawicznie nowe podniety i do końca nie słabnie na chwilę. Końcowe sceny zamykają dzieło w podniosły sposób i szlachetnym motywem nadziei w lepszą przyszłość, koronują bogate wrażenia opery.

Jako problem sceniczny przedstawia się „Stara baśń" nader wdzięcznie. Można ją sobie wyobrazić w ramach dekoracyjnych, fantastycznych, wielkolinyjnych, z tłumami, układającemi się w grupy malownicze, z jednolicie utrzymanym stylem gry, patetycznym, koturnowym. Pomysłowy reżyser wprowadziłby w całość styl, mający wywołać wrażenie legendowej powagi i dostojności, styl, obejmujący wszystko na scenie od martwych przedmiotów dekoracyjnych, do gestów i poruszeń osób działających. Jeżeli się o tem mówi w trybie życzącym, to oczywiście dlatego, że niczego w tym rodzaju przedstawienie opery lwowskiej nie dało. Strona dekoracyjna była kosztowna, ale kosztowna nieproduktywnie, bo efekt malowniczy jest bardzo nikły, ze

strojów, wzorowanych na rycinach Andriollego, znakomity ilustrator „Starej baśni" ani jednego z pewnością nie uznałby za swój, tak dalece straciły wszelką fantastyczność w starannem współczesnem odrobieniu krawieckiem. Przytem dobór barw jest istotnie tak nieharmonijny, że trudno o większe przykrości dla wrażliwego oka. Na scenie lwowskiej jeszcze to wszystko gubiło się nieco w wielkiej przestrzeni, na krakowskiej wychodzi w całej jaskrawości. O jakimś stylu gry niema mowy. Jeden p. Okoński swoim szczęśliwym instynktem aktorskim odczuwał jakiś impuls w tym kierunku, ale z braku kontroli reżyserskiej popadł w ostateczność przesady. Chóry stawały ładnie rządkami po jednej i po drugiej stronie sceny.

Wykonanie sceniczne było też takiem, jakiem być mogło przy zgoła niewłaściwej obsadzie ról głównych, a największej staranności występujących artystów. P. Malawskiego nikt o to winić nie będzie, że jako tenor „par excellence" liryczny, ginął w partyi czysto bohaterskiej, choć był głosowo usposobiony doskonale i wszystkie szczegóły gry opracował bardzo inteligentnie. Fizyczne warunki p. Hendrichównej z góry skazywały eksperyment z partyą Dziwy na niepowodzenie. Młoda śpiewaczka budziła podziw tą swobodą i pewnością, z jaką przebyła zadania ponad swe siły. Niekoniecznie właściwem nazwać można naznaczenie debiutu w operze tego pokroju, co „Stara baśń"; na korzyść nie mogło to wyjść ani jednej, ani drugiej stronie. Dodatnie momenty przedstawienia łączą się z zasługą p. Kasprowiczowej, bardzo charasterystycznej w partyi Jaruchy, p. Mossoczego, doskonałego przedstawiciela arcykapłana Wizuna, także pp. Markównej, Ludwiga i Paszkowskiego. P. Szymanowska objęła partyę Żywi w zastępstwie chorej p. Mokrzyckiej i przeprowadziła ją pomyślnie.

Była to więc całość zupełnie poprawna, ale szara, bez jakiegokolwiek blasku świetności. Lepszem jest oczywiście wysłuchanie „Starej baśni" w tych warunkach, niż nie słyszenie jej wcale. *Trz.*

Dział ekonomiczny.

✕ Pociąg nocny Lwów-Wiedeń. Dyrekcya kolei ogłasza: Celem uniknięcia natłoku podróżnych w pociągu pospiesznym nr. 8, stanowiącym nocne połączenie pomiędzy Lwowem a Wiedniem (odjazd ze Lwowa o godz. 7 m. 5 wieczorem) zaprowadzone zostanie od 1 sierpnia ograniczenie w używaniu tego pociągu w ten sposób, iż wykluczona zostanie jazda III klasą w ruchu lokalnym na przestrzeni od Lwowa do Łańcuta. Natomiast nie podlega żadnemu ograniczeniu jazda klasą I lub II wogóle, oraz klasą III do Rzeszowa względnie poza Rzeszów. Podróżnym III klasy do stacyj na szlaku Lwów-Łańcut włącznie, stoją w porze wieczornej do dyspozycyi pociągi nr. 12 i nr. 20 (odjazd ze Lwowa o godz. 6 m. 15 względnie 7 m. 20 wieczorem). Ograniczenie powyższe nie odnosi się do jazdy w kierunku odwrotnym, t. j. do nocnego pociągu pospiesznego nr. 7 (przyjazd do Lwowa o godz. 8 m. 55 rano).

✕ Skrócenie czasu uwolnienia od opłaty składowego. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu nagromadzenia się towarów na stacyi w Rzeszowie, skraca się czas wolny od opłaty składowego dla przesyłek nadchodzących do tej stacyi w wozach krytych, o ile według taryfy więcej aniżeli 24 godzin wynosi, od 13 lipca 1907 aż do odwołania na 48 godzin i podnosi się należytości składowe, które należy uiszczać po upływie czasu wolnego od składowego, o sto procent. Równocześnie skraca się czas, przeznaczony według taryfy do wyładowania przesyłek na 6 godzin dziennych. Jako godziny dzienne należy uważać czas od 8 godziny rano do 6 wieczór. Co do obliczania skróconego czasu 48 godzin, wolnych od opłaty składowego, należy zastosować te same postanowienia, które obowiązują przy obliczaniu wolnego czasu przy przesyłkach pospiesznych.

✕ Dyrekcya kolei północnej ogłasza, że ruch na linii Krasna-Rożnów został w zupełności podjęty.

Budapeszt, 18 lipca. Pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·51 do 11·52; żyto na maj ·— do —·—; żyto na październik 8·85 do 8·90; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 8·17 do 8·18; kukurydza na lipiec 6·02 do 6·04; kukurydza na sierpień 6·11 do 6·12; kukurydza na maj 6·26 do 6·27; rzepak na sierpień 17·50 do 17·60. Wszystko za 50 kg.

Oferty tańsze, chęć kupna słaba, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 18 lipca.

Groźny pożar pod Lwowem. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w fabryce parkietów i wełny drzewnej Józefa Rosnera, leżącej na terytoryum Rzęsny Polskiej, tuż przy torze kolejowym, wiodącym do Brzuchowic. Spłonęły budynki, mieszczące magazyny. Pożar wybuchł z niezbadanych dotąd przyczyn i szerzył się z gwałtowną szybkością, mimo że dachy budynków kryte były blachą. Miejscowa straż pożarna wzięła się wkrótce do ratunku z małą sikawką, ale pomoc jej była za słaba. Przed g. 5 rano wezwano telefonicznie lwowską straż pożarną. Natychmiast wyruszyła straż z 11 wozami pod komendą zastępcy naczelnika p. Złotowskiego. Zła droga utrudniała szybkie przybycie na miejsce pożaru, biedne koniska strażackie dobywały ostatek sił, aby jak najprędzej dowieść straż i sikawki. Tymczasem ogień objął już budynki i szalał z niepohamowaną siłą. Wkrótce ogień stłumiono. Z pośród płonących budynków uratowano znajdującą się w środku ogrzewalnię. Także magazyny z materyałem, kryte gontem, zostały nietknięte. Szkoda, wyrządzona przez pożar, jest olbrzymia, ale ubezpieczona. Podczas akcyi ratunkowej zdarzyły się dwa wypadki. Na strażaka z Rzęsny, Eliasza Harwasa, upadł belek i złamał mu żebro po lewej stronie, także skaleczył się on w rękę. Lwowski strażak Ferdynand Wojnar poparzył sobie rękę gorącą blachą z dachu. Straż lwowska pracowała dzielnie blisko trzy godziny. Gdyby nie pomoc ze Lwowa, byłyby niezawodnie padły pastwą płomieni także magazyny materyałowe.

Ucieczka więźniów. Kto ułatwił ucieczkę Schwarzerowi i towarzyszom dotychczas nie zostało wyjaśnione. Podejrzenie pada na różnych dozorców, nie zbadano jednak, kto zawinił. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sam kierowik sądu karnego, wiceprezydent Przyłuski, przesłuchując wszystkich dozorców, którzy w krytycznym czasie pełnili służbę. — Śledztwo to prowadzone jest w taki tajemnicy, że prezydent spisuje nawet sam protokół w obawie, aby wyniki śledztwa nie dostały się na zewnątrz. O ile jednak wiadomo, śledztwo nie dało dotychczas żadnych rezultatów, aczkolwiek nie brak licznych poszlak i podejrzeń.

Z Kasy chorych miasta Lwowa. Dr Maksymilian Bett został zamianowany naczelnym lekarzem Kasy chorych miasta Lwowa, a dotychczasowy lekarz naczelny, dr Stembarth, lekarzem-rewidentem.

Odmówienie przyjęcia orderu. Wczoraj donieśliśmy, że dr Stefczyk, dyrektor biura patronatu w Wydziale krajowym, otrzymał order Franciszka Józefa. Otóż, jak donosi „Słowo Polskie", p. Stefczyk wymówił się telegraficznie od przyjęcia tego orderu.

Ślub. W dniu 16 b. m. o godzinie 11 przed południem odbył się we Lwowie w kościele P. Maryi Śnieżnej ślub panny Kazimiery Łaskiej, córki starszego radcy pocztowego, p. Kazimierza Łaskiego i Wilhelminy z Reichersdorferów I-o voto Serkowskiej, z panem Witoldem Rybczyńskim, profesorem szkoły realnej.

Zjazd delegatów Tow. pedagogicznego.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 lipca).

Lwów. Dziś rozpoczęły się obrady delegatów Towarzystwa pedagogicznego przy udziale około 70 uczestników. Prezes dr Małachowski, oświadczył na wstępie między innemi, że postulaty nauczycielskie dopiero wtedy zostaną całkowicie zrealizowane, gdy reprezentacya sejmowa wyjdzie z powszechnego prawa głosowania.

Delegat krakowski, p. Hodur, zgłosił wniosek nagły o podjęcie starań u władz szkolnych, aby rocznicę Konstytucyi 3-go Maja uznały za święto narodowe w szkołach. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie powzięto jednomyślnie rezolucyę, potępiającą tendencyjne zarzuty posła Budzynowskiego w Radzie państwa, jakoby polscy nauczyciele i nauczycielki robili z dzieci ruskich kaleki moralne i fizyczne, oraz wyrażającą mu pogardę za jego stanowisko, tchnące jadem nienawiści.

W toku dyskusyi nad sprawozdaniem Zarządu głównego del. Zajączkowski z Krakowa atakował Zarząd główny za zwinięcie oddziału krakowskiego.

P. Kostanecki z Tarnowa zarzucał zarządowi szowinistyczne stanowisko w niektórych kwestyach.

Niektórzy z mowców odpierali te zarzuty, poczem sprawę przekazano do komisyi-matki.

Potem rozpoczęto obrady nad programem działalności Towarzystwa i nad krajową Radą szkolną.

Dziś popołudniu toczą się obrady sekcyjne, a jutro odbędzie się drugie plenarne posiedzenie.

Z Rady państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 18 lipca).

Rząd wobec stronnictw.

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają dłuższe artykuły o rozpoczynającej się dziś generalnej dyskusyi budżetowej (drugie czytanie budżetu) i zaznaczają, że w drugiem czytaniu prowizoryum budżetowego mowcy nie będą już mogli omijać kwestyj politycznych, jak to czynili przy pierwszem. Rząd prowadzi też energiczne rokowania o zapewnienie sobie większości i musi się starać o przemianę swoich dotychczasowych słabych przyjaciół na silnych.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłoszono kilka wniosków, wśród nich znajduje się wniosek pos. Romańczuka o utworzenie trybunału dla spraw wyborczych i pos. Stapińskiego z zniesienie kar za spóźnienie się do służby wojskowej tych osób, które dla zarobkowania bawią za granicą.

Pos. Kaftan zgłosił interpelacyę w sprawie nabycia rafineryi nafty w Pardubicach przez austr. Zakład kredytowy ziemski, co decydujący wywrze wpływ na Towarzystwo kolei państwowych, kolej północno-zachodnią i Tow. żeglugi na Dunaju. Wobec tego, że Tow. kol. państw. ma teraz możność wyznaczenia taryf dla rafineryi w Pardubicach ze szkodą innych rafineryj, zwraca interpelant uwagę, że nawet w Ameryce łączenie zarządów kolei z przedsiębiorstwami przemysłowemi nie jest dozwolonem.

Prezydent ministrów br. Beck odpowiada na interpelacyę posłów chorwackich, dlaczego delegaci Chorwacyi nie biorą udziału w rokowaniach ugodowych. Minister powołuje się na dotyczące ustawy, które mówią tylko o reprezentacyach obu państw, t. j. Rady państwa z jednej, a Sejmu węgierskiego z drugiej strony, nie mówią zaś nic o sejmie chorwackim.

Na interpelacyę w sprawie wywodów węgierskiego prezydenta ministrów co do stosunku Węgier do krajów okupowanych, wskazuje minister na przepisy traktatu berlińskiego i ustawy, gwarantujące zupełne prawa Austryi do tych prowincyj. Zresztą minister miał sposobność przekonać się, że dr Wekerle nie miał zamiaru kwestyonowania tych praw.

Prowizoryum budżetowe.

Nastąpiło drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Po zagajeniu dyskusyi przez referenta komisyi budżetowej pos. Chiarego, zabiera głos p. Klofacz, który przemawia po czesku.

Wiedeń. W Izbie posłów pos. Klofacz zastanawiał się nad mową tronową i wywodami prezydenta ministrów, które, jego zdaniem, zawierały tylko piękne słowa. Wśród posłów czeskich nie ma nikogo, ktoby mógł stwierdzić, że obecnie stosunki się poprawiły. Z tego powodu nie można oczekiwać, aby Czesi mieli zaufanie do rządu. Stosunki w zarządzie sprawiedliwości są nie do utrzymania. Dalej omawiał pos. Klofacz sprawę biernego oporu praktykantów sądowych w Czechach i zarzucał, że przy władzach centralnych panuje wszędzie duch niemiecki.

Poseł Mahler występował przeciw socyalnym demokratom i zarzucił im, że podczas wyboru doznawali poparcia rządu. Jest on za upaństwowieniem kolei południowej, której dzisiejsza organizacya przynosi szkodę ludności. Mowca wyraził sympatyę dla posłów chorwackich, którzy walczą o swe prawa z Węgrami. Jeżeli Węgrzy swego czasu grozili Austryi, że chcą tylko z parlamentarnie rządzoną Austryą pertraktować, to dzisiaj można na odwrót powiedzieć, że Austrya mając Izbę ludową, chce pertraktować z Węgrami, któreby miały również prawdziwą reprezentacyę ludową.

Zabrał głos poseł Krek, który występował przeciw uprzywilejowanemu stanowisku Niemców w parlamencie, poczem omawiał obszernie sprawy węgierskie.

Godz. kwadrans na 4, zabiera głos bar. Beck. Posiedzenie trwa dalej.

Dwustu mowców.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, pos. hr. Sternberg zaprotestował przeciw ograniczaniu ilości mowców podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Sternbergowi chodziło o to, aby sam mógł się dostać do głosu. Za jego przykładem inni posłowie zaprotestowali także przeciw ograniczeniu liczby mowców, wobec czego do głosu zapisało się przeszło 200 mowców. Jest więc bardzo wątpliwem, czy uda się przeprowadzić rezolucyę, uchwaloną na posiedzeniu przewodniczących klubów, aby dyskusyę nad prowizoryum zakończyć w trzech dniach.

Wobec nadmiernej liczby wpisanych do głosu mowców, dziś odbyła się ponownie konferencya przewodniczących klubów, na której postanowiono wpływać na zapisanych, aby się zrzekli głosu.

Czesi wobec budżetu.

Wiedeń. Dziś przed południem partye czeskie odbyły konferencyę celem zajęcia stanowiska wobec prowizoryum budżetowego. Młodoczesi wszystkiemi głosami przeciw posłowi Stranskyemu postanowili głosować za budżetem. Poseł Stransky prawdopodobnie wstrzyma się od głosu w Izbie. Również wstrzymają się od głosu realiści: Masaryk i Drpina. — Czescy klerykali uchwalili głosować za budżetem. Agraryusze prawdopodobnie będą również głosowali za budżetem. Tylko radykali czescy pozostają jeszcze na opozycyjnem stanowisku.

Z powodu takiego stanowiska różnych partyj czeskich jest już pewnem, że nastąpi rozbicie związku stronnictw czeskich. — Zdaje się, że nastąpi fuzya Młodoczechów z czeskimi klerykałami.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 18 lipca.)

Zamach na Skałłona.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi z Warszawy: Zamach na pociąg koło stacyi Łapy skierowany być miał przeciw generał-gubernatorowi warszawskiemu Skałłonowi, który pociągiem tym jechał do Petersburga, jak twierdzą, w tym celu, aby zgłosić swoją dymisyę. Następcą jego zostać ma — jak już oddawna wspominają — generał-gubernator moskiewski Herschelman.

Ruch terorystyczny w Królestwie.

Berlin. „Voss. Zeitung" omawiając liczne w ostatnich czasach wynikłe zamachy w Królestwie Polskiem, przychodzi do wniosku, że wzmożenie się akcyi terorystycznej w Królestwie jest następstwem ograniczenia praw wyborczych Polaków, które nietylko w sferach radykalnych, lecz i umiarkowanych, wywołały wielkie wzburzenie.

Przeciw trójprzymierzu.

Petersburg. „Now. Wremia" ogłasza ostry artykuł przeciw trójprzymierzu, które nazywa zbytkiem. Włosi niepotrzebnie trzymają się trójprzymierza i ponoszą przez to znaczne ciężary.

Oskarżenie posłów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Po ukończeniu wstępnych dochodzeń, ogłoszono wczoraj akt oskarżenia przeciw posłom do pierwszej Dumy, którzy podpisali manifest wyborski, — Oskarżenie to, skierowane przeciw 169 posłom, zarzuca im zdradę stanu.

Fantazye ministerstwa marynarki.

Berlin. „Tageblatt" donosi z Petersburga: Wśród planów rozszerzenia floty rosyjskiej wypracowało ministerstwo marynarki nawet tak fantastyczne projekty, że nie można do nich przykładać żadnej wagi. Między innemi np. postanowiono zbudować wolny od lodu port na wybrzeżu Mirmańskiem. W tych dniach nawet osobna ekspedycya wyjedzie w tym celu, mimo że fachowcy uznali ów projekt za jeden wielki nonsens.

Strajk.

Petersburg. W zakładach przemysłowych spadkobierców znanego milionera Sawy Morozowa w mieście Oriechowo-Zujewo wybuchnął strajk. Porzuciło pracę około 15.000 ludzi. Władze w mniemaniu, że strajk zorganizowany został staraniem związku robotników przemysłu włókinisto-tkackiego, związek ten zamknęły. Administracya zagroziła zwolnieniem wszystkich robotników i zamknięciem fabryki, o ile natychmiast nie powrócą do roboty. W Oriechowie skonsygnowano silne oddziały wojska.

Rozstrzelanie rewolucyonistów.

Ryga. Wczoraj rozstrzelano tu trzech rewolucyonistów.

Bunt w koszarach.

Ryga. W koszarach tutejszych powstał bunt. Po uwięzieniu 38 przywódców buntu spokój przywrócono.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 lipca.

Ischl. Minister spraw zagranicznych Aerenthal, który tu wczoraj wieczorem przybył, był dzisiaj o godzinie 11 przed południem na audyencyi u cesarza. Dzisiaj weźmie br. Aerenthal udział w objedzie familijnym.

Przeciw przywozowi bydła.

Wiedeń. Wolne zjednoczenie agraryuszów powzięło rezolucyę przeciw przywozowi bydła z Serbii do Austryi. Uchwalono w tej sprawie zwrócić się do prezydenta ministrów i do ministra rolnictwa.

Rosya i Francya.

Berlin. „Russ. Corresp." donosi z Petersburga: Zwraca uwagę, że prasa reakcyjna ostro występuje przeciw Francyi, której przepowiada dekadencyę moralną, finansową i polityczną. Dzienniki reakcyjne „grożą" nawet... zwrotem pożyczonych Rosyi pieniędzy. Zdaje się, że w ten sposób wymusić chcą nową pożyczkę.

Balony państwowe.

Paryż. „Messidor" donosi, że rząd zamierza zażądać od parlamentu kredytu na wybudowanie pięciu balonów według wzoru balonu Patrie.

Po aresztowaniu Nasiego.

Rzym. Z Trapani donoszą, że odbyły się tam burzliwe demonstracye przeciwrządowe z powodu aresztowania oskarżonego o sprzeniewierzenie b. ministra Nasiego. Wznoszono okrzyki z żądaniem oderwania Sycylii od Włoch i ustanowienia dla niej autonomii, albowiem doznaje ona krzywdy ze strony Włoch północnych. Wzburzenie jest tak wielkie, że obawiają się poważnych rozruchów.

„Syllabus" dla kardynałów.

Rzym. „Osservatore Romano" donosi, że kurya ogłosiła dla kardynałów nowy „syllabus", zawierający 65 uwag na temat „błędów nowoczesnych". „Syllabus" potępia nowe błędne teorye o historycznej wartości biblii i podnosi inne kwestye, o których sądzi, że zdolne są one zachwiać podstawami chrześcijaństwa. „Syllabus" domaga się także utrzymania indeksu.

Ucieczka.

Paryż. Z Tangeru donoszą, że Mac Lean uciekł ubiegłej nocy z obozu Rajzulego. Według innej wiadomości Rajzuli sam go wypuścił na wolność.

Wezwanie do abdykacyi.

Wiedeń. „N. Freie Presse" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z Hagi z delegatem japońskim. Przedmiotem rozmowy była sprawa koreańska. Delegat japoński zapewniał, że cesarz koreański lubi intrygi i mimo, że sam był obecny przy zawieraniu traktatu z Japonią, starał się później traktat ten unieważnić. Delegat zapowiedział ostre zarządzenia ze strony Japonii, aby zmusić cesarza koreańskiego do utrzymania traktatu. Delegat opowiedział także ciekawy epizod: Gdy razu jednego chciano wzmocnić flotę koreańską, car oświadczył gotowość ofiarowania jednego okrętu. — Mimo to cesarz koreański odrzucił podarunek cara, a kupił okręt od Japończyków, bo w ten sposób uzyskał prowizyę wysokości 50.000 jenów.

Seul. Koreański prezydent ministrów wezwał cesarza koreańskiego, **aby abdykował** z powodu wysłania deputacyi do Hagi.

Tokio. Z Seul donoszą, że cesarz koreański zawezwał dziś do siebie markiza Ito i przyjmie go prawdopodobnie dziś po południu. Sądzą, że cesarz zdecyduje się dziś ostatecznie na abdykacyę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kopalnie węgla brunatnego w Jerce

w Wielkiem Ks. Poznanskiem.

Dnia 2-go lipca b. r. przyszła ostatecznie do skutku transakcya, dotycząca położonych w Jerce i okolicy kopalni węgla p. Władysława Taczanowskiego z Choryni, które przeszły na własność gwarectwa „Adelheid", a niebawem otrzymają nazwę „Jerka".

Sprawa ta interesuje nietylko licznych udziałowców, ale i szersze sfery naszego społeczeństwa. Kwestya węgla stanowi bowiem podstawę rozwoju przemysłu w Wielkiem Ks. Poznańskiem, oraz tańszego i praktycznego opału dla Poznania i dalszej okolicy.

Już w najbliższym czasie rozpocznie się budowa szybu, a prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku dalsza budowa kopalni, oraz wielkiej fabryki brykietów.

Tereny węglowe Jerki mają około 25.000 mórg obszaru; należy mieć nadzieję, iż w Jerce powoli jeszcze dalsze kopalnie urządzone zostaną, aby zaspokoić znaczne, a ciągle wzrastajęce zapotrzebowania węgla, który co rok staje się droższym.

Gwarectwo jest podzielone na tysiąc udziałów, to jest kuksów, które niebawem będą notowane w Berlinie. Towarzystwo liczy obecnie już blizko 100 członków. — Przyjmuje się dalszych członków i sprzedaje się jeszcze kuksy czyli udziały gwarectwa po 2.500 marek, na które podpisywać można w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, a na Galicyę przyjmuje wpisy na udziały **Filia Banku krajowego w Krakowie.**

Pokłady węgla zostały nadzwyczaj dokładnie zbadane, oraz ocenione przez znawców, którzy należą do najpierwszych powag na polu górnictwa. — Według ich zdania po raz pierwszy znaleziono w Księstwie pokłady obfite, stałe, nie położone w piasku, który zawierając zazwyczaj wodę jest jedynym nieprzyjacielem kopalń węgla brunatnego.

Bardzo jest pożądanem, aby w tak wielkiem przedsiębiorstwie, które może wybitny wpływ wywrzeć na uprzemysłowienie naszej dzielnicy społeczeństwo nasze jak najliczniejszy udział wzięło.

Ogłoszenie.

Dostałem od c. k. inspektoratu podatkowego w Grybowie samowolnie obliczony mój dochód czysty na 26.433 koron i na podstawie tak dowolnie zestawionego dochodu wymierzył mi tenże inspektorat podatkowy podatek osobisto-dochodowy za rok 1906.

Ponieważ mimo nader szczegółowego przeglądnięcia wszystkich moich ksiąg rachunkowych i mojej kasy nie zdołałem dochodu obliczonego przez inspektorat wynaleźć — przeto postanowiłem ofiarować kwotę 5.000 koron temu, kto przeprowadziwszy rewizyę mych ksiąg i zbadawszy całoroczny obrót mych przychodów i rozchodów zdoła mię przekonać i wykazać mi, że obliczenie mego czystego dochodu za rok 1906 przez c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie w wysokości powyż podanej, jest na faktycznych danych opartem, słusznem i sprawiedliwem.

Z mej strony oświadczam, że tę sprawę seryo poważnie traktuję, że wszystkie księgi rachunkowe należycie prowadzone do dyspozycyi badającego oddam i na przeprowadzenie każdego rodzaju dowodów, mogących rzeczywisty mój czysty dochód wykazać, naprzód się zgadzam, boć chciałbym się przecież dowiedzieć, na jakich podstawach faktycznych oparł c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie obliczenie mego czystego dochodu, jakie faktyczne rzeczywiste dane posłużyły mu do tego obliczenia i jakim cudem wynalazł u mnie dochód czysty, którego ja nie miałem i nie mam.

Na wypadek, gdyby ktokolwiek tego zadania za wynagrodzeniem przezemnie powyż oznaczonem się podjął i mnie udowodnił i wykazał, że obliczenie mego czystego dochodu przez c. k. inspektorat podatkowy w Grybowie jest na faktycznych danych oparte, jest słuszne i sprawiedliwe, zobowiązuję się solennie dać sumę 15.000 kor. na rzecz utworzyć się mającej fundacyi imienia p. Witolda Mora Korytowskiego, c. k. ministra skarbu i posła do Rady państwa z miast Podgórza i Wieliczki, a to w dowód uznania, że się Mu, jako wiceprezydentowi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie, udało przez czas tego swego urzędowania wyszkolić, wykształcić i wychować tak sprawiedliwych urzędników skarbowych, jak p. Truszkiewicz, inspektor podatkowy w Grybowie — a pp. burmistrzów miast Podgórza i Wieliczki i prezesa Towarzystwa ochrony prawnej podatników poproszę w tym wypadku na kuratorów tej przezemnie utworzyć się mającej fundacyi z tem, żeby oznaczyli, na jaki cel i w jaki sposób fundacya ta użytą być ma, ażeby najlepiej odpowiedziała swemu przeznaczeniu.

Własnoręcznym moim podpisem stwierdzam, że przyjętego na siebie powyż zobowiązania sumiennie i ściśle dopełnię (3093 2 3)

Kąśna Dolna, dnia 15 lipca 1907.

Włodzimierz Kodrębski
c. i k. rotmistrz i właściciel dóbr.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·78. Renta majowa 97·50. Renta koronowa węgierska 93·16. Akcye austr. zakł. kred. 650·25. Akcye węg. zakł. kred. 752·00. Akcye Anglobanku 305·—. Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 534·25. Akcye Landerbanku 433·00. Akcye kolei państwowych 653·50. Lombardy 143·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 418·25. Alpiny 590·75. Rima-Muranyi 547·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·00. Losy tureckie 182·50. Ruble 252·25.
Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 18 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·25. Tow. dyskontowe 168·25.
Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 18 lipca. Cukier silny 21·90 do 22·—, na grudzień 21·50 do 21·60. Nafta niezmieniona. Spirytus nominalnie 57·— do 57·80.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 18 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 75	252 75
Marki niemieckie	117 50	118 —
Franki papierowe	95 70	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	100 50
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	95 —	96 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	93 25	94 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	95 75	96 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	573 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 50	98 —
„ „ „ srebrna	97 40	98 —
4% renta koronowa austryacka	97 50	98 —
4% „ „ węgierska	93 —	93 50
4% „ austryacka w złocie	115 50	116 —
4% „ węgierska „	111 —	111 50

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1-go maja 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:
12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagorza, Chyrowa.
7.15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7.28 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.
do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 15 lipca włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.
8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
10.30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10.48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.
do Zakopanego i Rabki: kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagorza, Chyrowa, Stryja.
1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł
do Wieliczki.
1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.
3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Słotwiny.
3.15 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3.27 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
3.34 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.
6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza Pł.
do Wieliczki.
7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic: w Suchej do Żywca, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki: w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:
1,00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.
7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.
7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 15 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa.
4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego: w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.
6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.
6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.
7.47 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.00 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 20 sierpnia do 10 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.
8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.
9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagorza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.
10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie [illegible] są do nabycia po cenie [illegible] hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bajańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

IGNACY SOBOLEWSKI
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych
i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 2611 14 15

Teatr Rozmaitości
w Parku krakowskim

Program ważny od 16—31 lipca:
Käty Seeth, śpiewaczka.
Powell & Powell, produkcye siły na ramionach.
Hombert & Renardo, muzykal. komed.
Chiaro Scuro, akt żongleur.
Mdm. Czita, wirtuozka na skrzypcach, Romanse & Gavotte z op. Mignon przez Gounod a Sarasate.
The Georgis (Amer.), ekscen. akrobatka.
Ludwik Tellheim, mod. kuplecista.
New Yorkski, kwartet śpiewacki (nadzwyczajny).
Restauracya renomowana.
Po przedstawieniu **koncert** orkiestry własnej do godz. 1 w nocy. 2618 72 0

ZAKŁAD WODOLECZNICZY I SANATORYUM
Dra Kupczyka, spec. chor. nerw., Kraków, Szujskiego 11.
2706 20 20

Księga zdrowia.
Prospektu ilustrowanego dostarcza bezpłatnie 2722 12 25
Księgarnia Polska we Lwowie.

W Prądniku Białym
przy Krakowie fabryka-garbarnia z urządzeniem, maszynami, budynkami fabrycznemi i mieszkalnym budynkiem piętrowym (budynki mogą być użyte i na inną fabrykę) do sprzedania lub wydzierżawienia w całości lub osobno dom mieszkalny i ogród, a osobno garbarnia. Wiadomość u p. Sławieńskiego w Krakowie, przy ul. Sobieskiego l. 5, między godz. 2—4. 2752 6 6

Fabryka korków
poszukuje zdolnego agenta dla Krakowa i okolicy. Dochód dobry zapewniony. Zgłoszenia pod l. **750** poste restante **Kraków.** 3100 2 3

Galerya obrazów
zapowiedziana przez dzienniki nadeszła do **Publicznej Hali aukcyjnej we Lwowie.** 2749 5 5

Potrzebny
zdolny płatniczy z kaucyą 600 K, katolik, mówiący po polsku i niemiecku, z żoną, zdolną kucharką, do samoistnego prowadzenia lepszej restauracyi od 1 sierpnia b. r.
Zgłoszenia zaraz pod **L. 401** poste restante **Żywiec.** 2596 15 15

Motocykl Marki Puch $3^1/_2$ H. P. mało używany z lekkim koszykowym wózkiem i przyborami, znakomicie funkcyonujący za 550 koron do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje: skład rowerów **p. Weissmana ul. Szewska.** 2796 5 5

Koncypienta
poszukuje zaraz adwokat **Dr Zapała w Gorlicach.** 3021 4 5

Zdolny
Elektromonter i ślusarz do obsługi motorów i światła elektrycznego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: **„Monter"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3060 4 4

Potrzebuję rutynowanej panny sklepowej do handlu mąki i innych towarów spożywczych. Płaca według zdolności i porozumienia się. Zgłoszenia z załączeniem odpisów świadectw pożądane. **Zygmunt Popper w Bochni.** 2988 3 3

Panna
w średnim wieku z najdzie stałe zatrudnienie. Również potrzebny **praktykant** zaraz. — Chrześcijański zakład zegarmistrzowski **K. Zdechlikiewicza, ul. Sławkowska 24.** (Dom X. Marków). 3056 3 3

Wina węgierskie!
Beczułka $4^1/_4$ l. opłatnie, białego lub czerwonego przyjemnego, smacznego z poręczeniem, naturalnego z 1906 r. 1·80 złr. i 1902 2 złr., z 1897 r. 2·30 złr., z 1890 r. 2·75 złr. leczniczego z 1879 b. dobrego 4·90 złr. Przy większym odbiorze taniej. **L. Altneu, Versecz 8. Węgry.** 2989 4 10

Robotnicy
znajdą stałe popłatne zajęcie za wynagrodzeniem 3 K. dziennie (płaca akordowa stosunkowo większa) w holeszowskiej fabryce portland cementu **w Holeszowie** (Śląsk austr.) 2961 6 6

Egzaminowana położna
przyjechała z Warszawy i rozpoczęła swą praktykę w Podgórzu, ul. Lwowska l. 36. Poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka. **A. P.** 2898 4 4

Pożyczki
załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 3037 3 13

Masło
naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesófalu,** Węgry. 2532 20 20

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca **nowe wydawnictwa** własne i komisowe:

	Koron
Bolesławicz Tuczel W. **Ada,** komedya zbawienia w 3 aktach a 4 odsłonach	2·50
Caro Leopold. **Studya społeczne**	10·—
Chwat-Czyński Gustaw. **Bez wyjścia.** Sztuka w 3 aktach z życia mieszczasskiego	2·50
Clère J. **Podręcznik zapaśnictwa** (walka francuska) przekład z francuskiego. Ze 111 rysunkami	1·60
Czyżewski Tytus. **Śmierć Fauna.** Obrazek	1·50
Duilhé de Saint-Projet. **Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej.** Przekład z francuskiego ks. Biskupa H. P. Kossowskiego. Poprzedzony słowem wstępnem JE. ks. Michała Nowodworskiego, Biskupa płockiego. Wydanie drugie	4·—
Gadowski Walenty ks. **Dzieje biblijne w skróceniu** dla dzieci katol.	—·50
Gebert Bronisław. **Księstwo Warszawskie.** (W setną rocznicę utworzenia) z 18 rycinami i mapką Księstwa Warszawskiego. (Bibl. Macierzy Nr 37)	—·50
Grabowski Tad. **Orzeszkowa.** W 40-letni jubileusz jej pracy literackiej; (szkice i rozprawy z piśmiennictw słowiańskich III)	—·80
Jadwiga z Łobzowa. **Moja książka!** Dzieciom polskim	—·30
Jeż Mateusz ks. **Orate fratres!** Rozmyślania i modlitwy najpotrzeb. W opr.	—·50
Jędrzejewicz Janusz. **Poezye**	1·20
Konopnicka Marya. **Prometeusz i Syzyf**	1·20
Koskowski Bolesław. **Niebezpieczeństwo niemieckie**	1·—
Lubecki Kaz. **Sanktuarya maryańskie w Ziemi świętej.** Z 17 widokami. (Ze wspomnień o Ziemi świętej	1·—
Łukaszkiewicz J. A. ks. **Ksiądz Wincenty,** powieść współczesna	—·80
— **Ocalony,** powieść współczesna	—·80
Malinowski Mikołaj. **Księga wspomnień,** wydał Józef Tretiak. (Źródła do dziejów Polski porozbiorowych III)	3·—
Na nową szkołę. Książka zbiorowa, zawierająca utwory: Wł. Bukowińskiego. — G. Daniłowskiego. — W. Feldmana. — B. Gorczyńskiego. — W. Grubińskiego. — J. Kasprowicza. — M. Konopnickiej. — J. Lemańskiego. — E. Leszczyńskiego. — J. Morzyckiej. — T. Micińskiego. — E. Milewskiego. — B. Ostrowskiej. — W. Orkana. — B. Prusa. — S. Przybyszewskiego. — K. Romina. — W Sieroszewskiego. — L. Staffa. — A. Szecha. — S. Witkiewicza.. — S. Wyspiańskiego. — S. Żeromskiego — i innych	2·50
Nalepiński Tad. **On idzie!** Rzecz o królu-duchu Rosyi	3·—
Osada Stanisław. **Historya Związku Narodu Polskiego** i rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce północnej	4·—
— **Liga narodowa a Polacy w Ameryce**	1·—
— **Sześć odczytów.** O stronnictwie demokratyczno-narodowem i lidze narodowej	2·—
Ostaszewski-Barański K. **Z krainy prawa, wolności i pracy.** Ilustrowane zapiski z Belgii	3·—
Otchłanie Wielickie. Z 20 kolorowymi ilustracyami znakomitych polskich artystów, oraz 25 rycinami według starych sztychów. W ozdobnej oprawie	10·—
Poeci współcześni francuscy. Wybór poezyi. Przekład Kaz. Rychłowskiego	3·—
Poraska Marya. **Na jawie i we śnie**	4·—
Śliwiński Artur. **Mickiewicz jako polityk**	4·—
Stanisławska W. **Szare kartki,** poezye	2·50
Stecki J. **Zasady ogólne ekonomii społecznej.** Wydanie 2-gie przejrzane i powiększone	1·60
Stereotypia. Podręcznik dla drukarzy i stereotyperów. Z 40 rysunkami	2·—
Strumiński Jerzy. **Z etapu.** Notatki z czasów pierwszej Dumy	—·80
Uromski H. dr. **Z Krakowa.** Wnioski...	—·60
Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Pod red. B. Chlebowskiego, Ig. Chrzanowskiego, H. Gallego, G. Korbuta, St. Krzemińskiego. Tom II. Wypisy Nr 143—273. K 4·80. W opr.	6·50
Wodecki Wacław. **Z gleby ojczystej**	2·—
Wojakiewicz Maryan. **Wolne myśli, wolne żale.** Poezye II	2·50
Wolski Wacław. **Ballady tatrzańskie.** Serya trzecia	1·20
— **Powieść tajemna,** poezye, serya II	3·—
Wyspiański Stanisław. **Powrót Odysa,** dramat w 3 aktach	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2705 3 3

Motorów Ursus
najznakomitszych i **najtańszych współczesnych motorów do opalania surową ropą,** dostarcza na spłaty i pod gwarancyą

Generalne Zastępstwo 2579 5 10

Biuro techniczne „UNIVERSUM", Kraków, Podwale 13.

Lubień
Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż mięśniowy, Dnę (artretyzm), Wypociny pozapalne tak dnawe jakoteż reumatyczne. Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach. Choroby nerwowe jak: nerwobóle (Ischias), niedowłady i porażenia, zołzy szczególnie zapalenie stawów i okostnej na tle skrofulicznem; choroby kobiece szczególnie białe upławy, choroby skórne, kiłę w późniejszych stadyach po nadużyciu rtęci. — Pora kąpielowa trwa od 10 maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. — Środki lecznicze w Lubieniu: kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z CO_2 à la Neuheim, kąpiele igliwiowe, masaż, elektryka, dyeta i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. — Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. — Cena mieszkań: od 1 K 20 h do 4 K 60 h dziennie, kąpiele od 1 K 20 do 1 K 60 h, a borowinowe po 3 K. — Dla biednych w I i III sezonie znaczne opusty. — Zakład i park elektrycznie oświetlony. — W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenia telefoniczne. — W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą Dyrekcya zakładu kąpielowego. — Lekarz zakładowy Dr Ksawery Obmiński. 1856 9 10

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 1992 57 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Kraków, Gołębia 5.
W prywatnem Liceum żeńskiem z prawem publiczności
Heleny Kaplińskiej
wpis uczennic dochodzących i internistek rozpocznie się dnia 5 czerwca. Egzamina wstępne, przedwakacyjne odbywać się będą w dniach 24 i 25 czerwca. — Bliższych informacyj udziela Dyrekcya liceum od 10—12 i od 3—4. 2338 9 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
3 zbioru majowego, poleca **handel** 54 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	3·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem $^1/_2$ kg. złr. 0·80 i	1·10
Bulion wołyński 1 kilo	złr. 3·20

100 tysięcy
bieżących metrów siatek drucianych do oparkanienia zakontraktowaliśmy na sezon bieżący. — Dostarczamy siatek i wszelkich do nich przyborów już od 45 hal za metr bieżący. — Cenniki odwrotnie. 2589 6 0
Biuro Techniczne Uniwersum, Kraków, Podwale 13.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania agentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowe
„Austro-Americana"
Generalna agencya dla Galicyi i Bukowiny, oraz zastępstwo austr. i p. n. Lloydu
GOLDLUST i SKA
Kraków, ul. Lubicz l. 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.
Trzymajmy się zasady: **„swój do swego".**
Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej:
Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
Goldlust i Ska **Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego;**
Lwów, ulica Na Błonie l. 2 — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne agencye. 2896 28 0

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
JANA WOLNEGO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 2921 17 0

ŻEGIESTÓW
w Galicyi nad Popradem. Poczta, telegraf i kolej w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelezista: — kąpiele mineralne — gazowo-wodne borowinowe, hydropatyczne i rzeczne w Popradzie. W bieżącym roku zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i elektryczne oświetlenie.** Przerobiono łazienki, — dobudowano 2 wille o 125 pokojach. **Okolica należy do najwspanialszych na Podkarpaciu.** Lekarz zdrojowy: Dr Tymoteusz Piotrowski. Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w zakładzie (40 flaszek 15 K.) Trzy sezony: I. od 20 maja do 30 czerwca; II. od 30 czerwca do 1 września; III. od 1 września do 30 września. W sezonie pierwszym i trzecim ceny kąpieli, oraz mieszkań o 30% niższe. 1497 20 20

„NASZ KRAJ"
NAJWIĘKSZY TYGODNIK LITERACKO-ARTYSTYCZNY W POLSCE.
DRUGI ROK WYDAWNICTWA.
Zeszyt objętości przeszło 48 stron druku, zdobi kilkadziesiąt ilustracyi.
„NASZ KRAJ" drukuje obecnie senzacyjną, przez cenzurę zakazaną sztukę Zygmunta Kaweckiego p. t.
„SZKOŁA"
w silny sposób poddający krytyce obecny system szkolnictwa galicyjskiego.
„NASZ KRAJ" rozpoczął drukować oryginalną, nigdzie dotąd nie drukowaną powieść z manuskryptu
MICHAŁA CZAYKOWSKIEGO (SADYKA PASZY) — pod tytułem
„RODZINA GILÓW"
Prenumerata roczna K 20, półr. 10, kwart. 5 z przesyłką poczt. Zeszyt 40 h. —
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, Piekarska 32.
ZESZYTY OKAZOWE ROZSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE.
1991 9 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOWARZ. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA
Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**
Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma
D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.
Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.
Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.
1491 16 0

Zawiadomienie!
Od 6-go lipca br. adres zmieniony. Obecnie ul. **Karmelicka róg Batorego l. 37. II. piętro**
Kamienie Syberyjskie i Uralskie
dla wszelkiej biżuteryi a mianowicie
Chryzolity, topazy różowe, złote i hyacyntowe, ametysty, beryle, akwamaryny, turmaliny o pięknych barwach, fenakity, rubiny, aleksandryty, szmaragdy, szafiry, chalcedony, almandyny, księżycowe i chryzoprasy (kamienie szczęścia), oraz kamienie do kontuszów i karabel. Kamienie chętnie się pokazuje bez obowiązku kupna. 3010 4 6

Uwaga!!
Londyn, Paryż i Petersburg wyrabiają z kilkudziesięciu różnorodnych kamieni Syberyjskich i Uralskich prześliczną biżuteryę tem samem i w tych tylko miastach jubilerzy i jednocześnie i mineralodzy mogą sądzić o rzeczywistej wartości i znać się na Syberyjskich i Uralskich kamieniach.
Brylanty i perły przeszły miarę cen i nie jednego w tych czasach zbogaciły. Biżuterya może być tak piękną z kamieni Syberyjskich i Uralskich, iż bez napychania kieszeni, chętnym dużych zysków za brylanty i perły, **najzupełniej obyć się można.**
Proszę korzystać ze sposobności.

Herbatę z Rączką pije, Kto oszczędnie żyje.
1762 13 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
1998 105 0

PENSYONAT UKRAINA
Kraków, ul. Karmelicka 40.
poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy. — Łazienka w domu. — Tamże wydaje się objady i kolacye na miejscu i na miasto. 1508 30 0

Zdolna buchalterka
oraz korespondentka dla języków polsko-niemieckiego znajdzie natychmiast posadę.
Tylko zgłoszenia z kilkoletnią praktyką uwzględnione będą.
Zgłoszenia listowne pod **W. H. 100,** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3095 3 3

Pomocnik młody
znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym i delikatesów „Pod Palmą" **Kazimierza Szweissera** w Stanisławowie. Pierwszeństwo mają dobrze obznajomieni bufetowcy. 3058 2 3

Uczeń
z ukończoną czwartą kl. gimn. (bez względu na otrzymany postęp) znajdzie umieszczenie w Drogueryi w **Oświęcimiu.** Tamże potrzebna **kasa** kontrolna używana. 3067 3 3

Faetony półkryte nowe
i wózki resorowe (Landschutzer), do sprzedania w Zakładzie lakierniczym 3076 4 6
Stefana Mudrego
Kraków, ul. Franciszkańska 4.

Posady administratora, inkasenta, zarządcy przedsiębiorstwa i. t. p. poszukuje mężczyzna z dobremi świadectwami. Ewentualnie może złożyć kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod **E. I. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego **najdalej do dnia 1 sierpnia b. r.** 3089 3 6

Pomocnik handlowy
z działu korzennego zdolny bufetowy, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: **A. Z.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3098 3 3

Dwa rowery damskie
mało używane marki „PUCH" tanio do nabycia w zakładzie mechanicznym **Stanisława Leśniakowskiego** Bracka l. 5 w Krakowie. 3103 3 3

Poszukuję
3—4 pokoi
ile możności na parterze w bliskości dworca, stosowny na skład towarów resp. spichlerz. Zgłoszenia tylko listowne pod **„3028"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3028 2 2

NA SEZON WIOSENNY! nadeszły w olbrzymim wyborze **PASKI** damskie woalki krawaty rękawiczki pończochy **najtaniej** **ANASTAZY FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

TATRY

Przewodnik po Tatrach
Cz. I. K 3.
Mapa Tatr Zachodnich z mapą Tatr Bielskich (1:75.000) K 1·50.
Mapa Tatr Wysokich (1:50.000) K 2.
Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie.
3122 1 10

Do egzaminów wstępnych
do szkół średnich przygotowuje nauczycielka gimnazyalna. Adres ul. Lenartowicza l. 4. parter. Zgłoszenia między godziną 1—3 popoł.
3116 1 3

Prawnik
z egzaminem sądowym, z kilkoletnią praktyką notaryalną i jednoroczną adwokacką, poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia: S. T. poste restante Brzesko. 3113 1 3

Na świeże powietrze
(w uroczej miejscowości) przyjmę 2 panów lub studentów. Zgłoszenia K. W. poste restante Czarny Dunajec (za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy"). 3117 1 3

Praktykant
znajdzie umieszczenie w handlu korzennym delikatesów i win **Wiktora Oleksego w Nowym Sączu.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 3110 1 3

Reprezentacya
dolno-austryackiego krajowego zakładu
ubezpieczeń
na życie, renty, wyposażenie, od wypadku i t. d.
F. Morawetz
ul. Krowoderska l. 44,
udziela wszelkich dotyczących informacyj. 3123 1 2
Przyjmie zdolnych agentów.

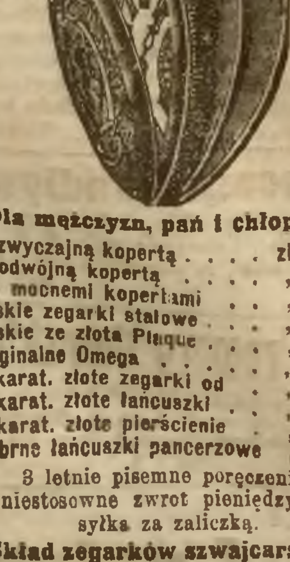
Kto ma majątek ziemski, las lub przedsiębiorstwo przemysłowe na sprzedaż, lub pragnie takie nabyć, niech prześle opis. Posiadłości ziemskie wystawione na publiczną licytacyę, reguluje się na własny rachunek. 3106 1 6
Bank kupna i sprzedaży Tom. Lewandowskiego w Poznaniu, ul. Półwiejska 32.

Uczeń
c. k. szkoły przemysłowej z ukończonym wydziałem mechaniki znajdzie miejsce w moim biurze technicznem. Pierwszeństwo mają Ci, którzy mają praktykę w mniejszych robotach geodezyjnych.
Zgłoszenia: **Roman Bachowski,** inżynier, **Wolanka,** obok Borysławia.
3119 1 3

Buchalter
rutynowany, zdolny bilansista, poszukiwany dla fabryki firmy 3111 1 3
Stanisław Gurgul w Jarosławiu.

Zastępcy
w każdej miejscowości poszukiwani do rozpowszechniania artykułów nowych, bardzo pokupnych. Zgłoszenia **J. Rembacz, Lwów,** Sapiehy 19, dom handlowy. Marka na odpowiedź. 3109 1 7

Srebrny zegarek remontoar
urzędownie cechowany.
Zlr. 3 Zlr. 5



Dla mężczyzn, pań i chłopców

Ze zwyczajną kopertą	zlr.	3·—
Z podwójną kopertą	„	4·—
Z 3 mocnemi kopertami	„	5·—
Płaskie zegarki stalowe	„	3·50
Płaskie ze złota Plaque	„	5·—
Oryginalne Omega	„	8·50
14 karat. złote zegarki od	„	9·—
14 karat. złote łańcuszki	„	10.—
14 karat. złote pierścienie	„	2·—
Srebrne łańcuszki pancerzowe	„	1·—

3 letnie pisemne poręczenie.
Za niestosowne zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.
Skład zegarków szwajcarskich
MAX BÖHNEL
zegarmistrz.
Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27. Tel. 3528.
Żądać mego cennika z 2000 odbitek za darmo, opłaconego. 137 38 0

Pod oziminy jest czysta
Mączka żużlowa Thomasa
najlepszym i najrentowniejszym
nawozem fosforowym.
Pod gwarancyą czystą **mączkę żużlową Thomasa** w workach zaopatrzonych w plombę i znak ochronny, dostarczają:
Fabryki fosfatów Thomasa st. z ogr. por. Berlin W.
Generalny reprezentant
JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.
Ostrzega się przed towarem bezwartościowym. 3034 1 12

NIGRIN
Najlepszy krem na obuwie
nadaje bardzo piękny połysk i sprawia, że skóra jest mocną. Nigrynę z punktu zdrowotnego należy polecić jak najlepiej, gdyż nigryna nawet przy stałem używaniu przepuszcza powietrze przez skórę, a więc nie przeszkadza wyziewaniu nogi.
St. Fernolendt, Wiedeń, c. i k. dostawca dworu.
Wszędzie do nabycia. 2539 6 0

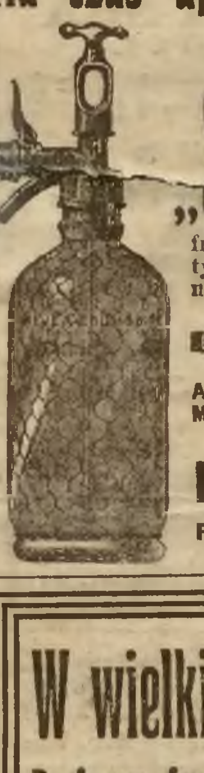
P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go maja 1907 objąłem handel dotychczas prowadzony pod firmą Andrzej Schultz w Krakowie, Rynek główny Nr 32 i takowy nadal pod własną firmą Stefan Porębski prowadzić będę. Polecam się łaskawym względom i poparciu P. T. Publiczności

Stefan Porębski
Kraków, Rynek gł. 32, dawniej Andrzej Schultz.
W niedzielę i święta handel zamknięty.
2492 8 0

Poszukuję starych skrzypców
z dobrym głosem. Listy **Gowin** poste restante **Kraków.** 3118 1 2

Na czas upałów letnich!



Syfony i kapsle
„Sparklets"
francuskie aparaty do natychmiastowego sporządzania wszelkiego rodzaju musujących napojów.
odnośne prospekty i opisy darmo.
Aparaty do rob. wody sod. Maszynki do robienia lodów.
Polecają
Reim i Spółka
Rynek, Kraków, Linia A-B.
2831 2 2

W wielkim wyborze
Perfumy francuskie,
Mydła francuskie i krajowe,
Woda kolońska oryginalna,
Wody do ust, 2808 2 2
Pasty do zębów,
Octy i wody toaletowe,
Gąbki i rękawiczki do mycia,
Lustra toaletowe i Grzebienie,
polecają po cenach niskich
Porębski & Zimler
Kraków, Rynek gł., L. 8.

Kawaler starszy, z rocznym dochodem stałym 2000 kor. i własnym kapitałem, dla braku znajomości, tą drogą pragnie się zaznajomić ze starszą panną, łagodną skromną z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia pod **A. D. 25.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego.
3115 1 3

MERAN
Pensyonat Mignon
właściciel **Em. Kweton**
(przedtem Drowa M. Dobrowolska),
poleca piękne południowe pokoje z balkonami. Leżalnie i wszelkie wygody. Kuchnia francusko-polska. Ceny umiarkowane. Wszelkich wyjaśnień udziela w języku polskim właściciel pensyonatu.
3121 1 3 *Em. Kweton.*

K. ZIELIŃSKI
OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.
poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.
Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 2871 56 0
Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin
Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

2 32 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Filia c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie
przyjmuje wkładki na Asygnacye kasowe
oprocentowane
po 4 1/2 %
z 30-dniowem wypowiedzeniem.
3022 3 3

Sprzedaż pism
miejscowych i zamiejscowych od 7 rano do 9 wieczór w naszych filiach na straganach: Mały Rynek naprzeciw apteki pod Barankiem i Wolnica i w Kiosku róg ul. Dietla i Krakowskiej. Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 2063 29 0

Rower
doskonały, prawie nowy sprzeda tanio **Barczyński, Podgórze,** ul. Wandy 3, I p.
3069 2 3

JADWIGI z ŁOBZOWA
wyszły z druku następujące książki
dla ludu i młodzieży
1) **„Moja książka"**, cena 30 hal.
2) **„Przeczytam kilka gawęd z dawnych lat"**, cena 30 hal.
3) **„Pójdę na jarmark"**, cena 30 hal. 2814 3 3
4) **„Tadeusz Rejtan"**, cena 50 hal.
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Canada kosiarki „NOXON"
wyrób pierwszorzędny,
Wiązacz snopów
Żniwiarka
Kosiarka do trawy



robiące nienagannie, wyrabia firma
Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu, II/1
fabryki maszyn i odlewarnie żelaza. 750 10 10
Frankfurt n. M., Berlin, Paryż. — Ilustrowane cenniki za darmo, franko.



Proszę samemu spróbować!

WŁOSY 2657 3 7
na pewno odrastają przy użyciu **JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR GROWER.** U tysiąca ludzi to poskutkowało. Jeżeli P. jest łysym lub wypadają P. włosy, to proszę natychmiast zażądać bezpłatnie próbki. — W liście proszę dołączyć markami 20 h. na porto i opakowanie. — Proszę nie zaniedbać tej sposobności, która się nie prędko nadarza. — Listy proszę nadsyłać do
WILIAMA SCOTTA, Wiedeń, I/860, Adlergasse 7.

Nowe światło gazowe!
Każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye, może sobie tanim kosztem urządzić własne światło.— Wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu.— Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka. 1824 18 20
Aparat w ruchu i do oglądnięcia
w Publicznej Hali Aukcyjnej w Pasażu Mikolascha we Lwowie
gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień.
Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Bank ziemski w Łańcucie
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy
5%
z półrocznem oprocentowaniem. — Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500	koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do	1.000	„
za 14 „ „ „	3.000	„
za 30 „ „ „	5.000	„
za 60 „ „ „	10.000	„

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank na żądanie odpowiednie książeczki wkładkowe.
Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.
Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.
Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeków pocztowej Kasy oszczędności.
3029 2 3 *Dyrekcya*



W 6 dniach do Ameryki.
Przeprawa pasażerów do : 141 79 104
Kanady i Argentyny
Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.
FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.
Korespondencya we wszystkich językach.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.